

MIN. WYSZYŃSKI ZGŁASZA
WNIOSEK W ONZ W OBRO-
NIE GRECKICH PATRIO-
TÓW str. 2.
O 25 PROC. WZROŚNIE PRO-
DUKCJA ENERGII ELEK-
TRYCZNEJ NA WYBRZEŻU
W 1950 r. str. 3.
REORGANIZACJA SZKOŁ-
NICTWA ZAWODOWEGO
str. 4.

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III.

GDĄSK, ŚRODA 26 PAŹDZIERNIKA 1949 R.

NR 295 (855)

„SOLDEK” ROZPOCZĄŁ SŁUŻBĘ DLA KRAJU

Uroczyste podniesienie bandery na statku w porcie szczecińskim
Pierwszy załadunek węgla zakończono w rekordowym czasie

Gdy w poniedziałek o godz. 11 s/s „Soldek” przycumował przy Nabrzeżu Gliwickim w Szczecinie w porcie czekał już długi sznur wagonów z węglem. O godz. 12 robotnicy CZPPW rozpoczęli załadunek przy pomocy trzech nowo wybudowanych dźwigów czeskich. Po upływie 17 godz. w lukach statku znalazło się 2.305 ton węgla. Robotnicy szczecińscy załadowali statek z niezwykłą sprawnością, bijąc wszystkie dotychczasowe swoje wyniki.

W godzinach południowych dnia 25 bm. na Walech Chrobrego zgromadzili się wielotysięczne tłumy mieszkańców Szczecina aby uczestniczyć w uroczystym podniesieniu bandery na statku. Bulwar był bogato przybrany w czerwieni i barwy narodowe. Delegacje zakładów pracy i młodzieży przybyły z transparentami. Zgromadzone na Odrze statki i holowniki przybrały odświeżoną gale.

O godz. 12 s/s „Soldek” podszedł do nabrzeża. Przywitały go dźwięki hymnu narodowego i niemilkące okrzyki ludności. Przeciagłym rykiem syren okrętowych i fabrycznych ujęczono wspaniałe dzieło gdańskich stoczniowców.

Po opuszczeniu trapu na pokład statku wszedł min. żegluga tow. Rapacki. W towarzystwie ministra znajdowali się przedstawiciele miejscowych władz, Wojska Polskiego, armatora i załadowcy.

W imieniu specjalnie utworzonego przez społeczeństwo

Od specjalnego wysłannika „Głosu Wybrzeża”

szeceiński komitetu, powitał gości dyr. GAL w Szczecinie ob. Adamski.

Przemówienie min. Rapackiego

Następnie głos zabrał min. żegluga tow. Rapacki, który powiedział m. in.:

„Po raz pierwszy w historii wychodzi w morze statek polski, zbudowany całkowicie od

mamy przemysł stoczniowy, który będzie bazą rozbudowy naszej floty handlowej. Kierownicy, inżynierowie, robotnicy zdali doskonale pierwszy egzamin. Obywatelu kapitanie — kończy min. Rapacki — polecam podnieść banderę na pierwszym w Polsce zbudowanym statku s/s „Soldek”.

Wśród ogólnej ciszy i skupienia kpt. Rybiński podał komendę. Przy dźwiękach hymnu narodowego na flagstok powoli wzniosła się biało-czerwona flaga. Okrzyki tłumów na cześć Polskiej Marynarki Handlowej, stoczniowców i marynarzy zamieniły się w burzę długotrwałych oklasków.



stempki po maszty — w kraju. Na burcie statku wypisane nazwisko robotnika — jednego z przodowników pracy na stoczniach.

Dzięki klasie robotniczej, dzięki masom pracującym i władzy ludowej w Polsce, dzięki sojuszowi ludu polskiego ze Związkiem Radzieckim, krajami demokracji ludowej, dzięki temu, że przemysł znalazł się w ręku narodu i planowo pracuje dla narodu polskiego —

jest statek, który dzisiaj wyrusza na morze. Realizacja tego zadania była możliwa jedynie w warunkach Polski Ludowej pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która zawsze czuwała i czuwa nad rozwojem gospodarczym kraju i podniesieniem poziomu życiowego polskiego robotnika. Tow. Jastrzębowski zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta R. P. Bolesława Bieruty i wodza międzynarodowej klasy robotniczej Józefa Stalina.

Jako ostatni przemawiał serdecznie witany oklaskami kpt. statku Rybiński. Wyraził on radość wszystkich członków załogi statku że przypała im w udziale zaszczyt prowadzenia pierwszego statku, wybudowanego w stoczni polskiej. Kpt. Rybiński złożył w imieniu załogi zobowiązanie troskliwej obsługi statku i godnego reprezentowania interesów Polski Ludowej w obcych portach.

Uroczystość została zakończona. Statek wykonał zwrot i wyruszył w drogę w kierunku Świnoujścia. Niemilkące okrzyki na cześć Polski Ludowej, polskiej marynarki handlowej, statku i jego załogi, towarzyszyły manewrującemu „Soldkowi”.

Tłum długo jeszcze śledził na knagą w oddali sylwetkę pierwszego polskiego rudowłóczęgę.

Wypowiedź tow. Soldka

Z kolei przemówił pierwszy przodownik pracy w stoczniach polskich tow. Soldek. „Statek, który został nazwany moim imieniem wchodzi dzisiaj do eksploatacji. Jest to zasługa całej stoczni, wszystkich jej robotników oraz załóg zakładów przemysłowych, które z nami współpracowały. Budowa statku jest zasługą całej polskiej klasy robotniczej”.

Zwracając się do marynarzy tow. Soldek mówił: „Zawieźcie robotnikom innych krajów nasze pozdrowienia. Powiedzieć im, że my pracujemy nie tylko dla dobra polskiej klasy robotniczej, lecz i mas pracujących całego świata. Od nich oczekujemy niezłomnej solidarności w walce o postęp i trwały pokój”.

Przemawiając w imieniu robotników huty „Zgoda”, którzy wykonali maszynę napędową dla statku, tow. Saturnus dał wyraz radości, że statek, zbudowany rezerwą polskiego robotnika będzie w ręce wszystkich narodów świadczył o sile i rozwoju Polski Ludowej. W prostych i serdecznych słowach siłowość przodownika pracy tow. Franciszek Klupa wyraził stoczniowcom w imieniu kilkuset tysięcy górników życzenie dalszych osiągnięć w dziedzinie budownictwa okrętowego.

Przedstawiciel Rady Zakładowej Stoczni Gdańskiej tow. JASTRZĘBOWSKI przypomniał, że prace przy budowie „Soldka” zapoczątkowane zostały wówczas, gdy na zachodzie dojrzał plan ujarznienia narodów przez amerykański kapitał. Na plan Marshalla polska klasa robotnicza odpowiedziała wytyczoną pracą w stoczniach i fabrykach. Owocem zbiorowego wysiłku świata pracy, opanowanego zapalem twórczym

jest statek, który dzisiaj wyrusza na morze. Realizacja tego zadania była możliwa jedynie w warunkach Polski Ludowej pod kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która zawsze czuwała i czuwa nad rozwojem gospodarczym kraju i podniesieniem poziomu życiowego polskiego robotnika. Tow. Jastrzębowski zakończył przemówienie okrzykiem na cześć Prezydenta R. P. Bolesława Bieruty i wodza międzynarodowej klasy robotniczej Józefa Stalina.

Jako ostatni przemawiał serdecznie witany oklaskami kpt. statku Rybiński. Wyraził on radość wszystkich członków załogi statku że przypała im w udziale zaszczyt prowadzenia pierwszego statku, wybudowanego w stoczni polskiej. Kpt. Rybiński złożył w imieniu załogi zobowiązanie troskliwej obsługi statku i godnego reprezentowania interesów Polski Ludowej w obcych portach.

Uroczystość została zakończona. Statek wykonał zwrot i wyruszył w drogę w kierunku Świnoujścia. Niemilkące okrzyki na cześć Polski Ludowej, polskiej marynarki handlowej, statku i jego załogi, towarzyszyły manewrującemu „Soldkowi”.

Tłum długo jeszcze śledził na knagą w oddali sylwetkę pierwszego polskiego rudowłóczęgę.

„Błagamy o ratunek dla jedynych naszych żywicieli”

Krewni skazanych greckich patriotów zwracają się do generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP). Dzienniki radzieckie publikują tekst listu wystosowanego przez krewnych ośmiu skazanych na śmierć demokratów greckich do generalissimusa Stalina. W liście tym czytamy m. in.:

„Dziś, gdy sprawa grecka jest przedmiotem obrad ONZ, gdy dąży się do położenia kresu tragedii greckiej, gdy czyni się wszelkie wysiłki, aby znaleźć rozwiązanie sprawy greckiej — grecki sąd wojenny znów zademonstrował swe okrucieństwo, ogłaszając straszliwy i niesprawiedliwy wyrok. Sąd skazał dwukrotnie i trzykrotnie na karę śmierci 8 osób, które nie dokonały żadnego przestępstwa, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek dowodu — jedynie na mocy zeznań agenta służby bezpieczeństwa Aravanisa i zeznań policji, które były tylko ich kopią.

Do tego wszystkiego doszło tylko dlatego, że skazańcy zdemaskowali praktykę potwornych tortur w „Asfalii” w Pireusie („Asfalii” jest

Zalogi robotnicze witają z entuzjazmem pierwszy rejs s/s „Soldek”

Telegramy gratulacyjne z całego kraju

O olbrzymim zainteresowaniu polskiej klasy robotniczej przebiegiem prac przy budowie pierwszego rudowłóczęgę s/s „Soldek”, świadczą telegramy załóg robotniczych, które otrzymuje GAL z różnych zakładów przemysłowych w kraju.

Załoga Fabryki Cegielskiego w Poznaniu nadesłała telegram, w którym czytamy m. in.:

„Z radością przyjęliśmy wiadomość o pierwszym rejsie rudowłóczęgę s/s „Soldek”, wybudowanego zbiorowym wysiłkiem polskiej klasy robotniczej. Pierwszy statek handlowy stanowi chlubny zaczątek budownictwa okrętowego w Polsce. Z okazji pierwszej podróży morskiej „Soldka” przesyłamy jego załodze i kapitanowi życzenia owocnej pracy w służbie Polski Ludowej, wraz z żeglarskim zawołaniem — pomyślnych wiatrów”.

Równocześnie załoga rafinerii Jedlice przesała załodze statku „PROLETARIACKIE ŻYCZENIA SZCZESLIWEJ ŻEGLUGI”. „FAKT PRZEKAZANIA „SOLDKA” DO EKSPLOATACJI — pisał robotnicy rafinerii — PRZYSPIESZAJĄC ROZBUDOWĘ NASZEJ FLOTY, MOBILIZUJE NAS DO DAJSZYCH WYSILKÓW, W TWORZENIE PRACY DLA POLSKI LUDOWEJ”.

Księża dziękują Prezydentowi R. P. za pomoc w odbudowie kościołów

Prezydent R. P. otrzymał następujące pisma: OBYWATELU PREZYDENCIE!

Przed miesiącem, zgodnie z obietnicą otrzymaną na Kongresie Zjednoczeniowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, nadszedł na moje ręce przekaz na sumę 500 tys. zł. przeznaczonych na budowę kościoła we Wrocławiu — Pileczych oraz zapewnienie, że sprawa dalszej budowy rozpatrzone zostanie przez Państwa Komisję Planowania Gospodarczego.

Dziś otrzymałem przekaz na 4 mln. 800 tys. zł. Suma ta umożliwia naszej parafii dokończenie rozpoczętej budowy. Przyjmując z prawdziwą radością i wzruszeniem fakt przyśnięcia nam z tak ofiarną pomocą, raz jeszcze zapewnięm Ob. Prezydenta że wraz ze wszystkimi parafianami dążyć będziemy do pełnego rozkwitu naszej ojczyzny, swoją pracą i wysiłkiem umacniając polskość na ziemiach, położonych nad Odrą i Nysą. Dziękuję za wybitną pomoc, wraz z całą robotniczą parafią wyrażamy nasze serdeczne przywiązanie do pierwszego obywatela Rzeczypospolitej i przesyłamy z głębokiej serce płynące Bóg zapłać.

Ks. WL. NACHTMAN * * *

Za dar Waszej dobroci w postaci 100 tys. zł. przesyłamy nam na odbudowę naszego parafialnego kościoła, w Nowym Lesie koło Nysy, pod wezwaniem św. Jadwigi, zniszczonego wskutek działań ostatniej wojny, składam w imieniu własnym oraz w imieniu moich parafian najserdeczniejsze podziękowanie.

Nowy Las, 14.X.1949 r.

Ks. JÓZEF IWANICKI Zarządca parafii.

Huta „Łaziska” wykonała plan trzyletni

Załoga huty „Łaziska” wykonała dnia 24 bm. 3-letni plan produkcyjny, realizując go na 6 dni przed terminem ustalonym zobowiązaniem robotników w marcu bieżącego roku.

Tortury były tak straszliwe, że funkcjonariusz „Asfalii” — Aravanis — popelniał samobójstwa.

Ksenakis postradał zmysły i „sprawę” przeciwko niemu musiano wyłączyć z procesu.

„Asfalii”, pragnąc stworzyć zory jakiejkolwiek całego procesu — aresztowała niektórych starych komunistów, czyniąc z nich rzekomych przywódców komunistycznej organizacji Pireusu. Tak zniszczono proces i chociaż inscenizacja ta została na rozprawie zdemaskowana i agenci policji skompromitowali się — rozświeczeni zdemaskowaniem policji sędziowie ogłosili straszliwy wyrok.

Zwracamy się do generalissimusa Stalina. Tylko od niego czekamy uratowania naszych najdroższych. Drżymy na myśl, że każdej chwili może nastąpić ich rozstrzelanie. Z ogromnym bólem w sercu zwracamy ku generalissimusiowi Stalinowi, który pełne łez i błagamy o ratunek dla jedynych naszych żywicieli. Prosimy uczynić wszystko co możliwe, aby nie stawiano pod murem straceń tak szlachetnych ludzi, takich patriotów.

Z wyrazami bezgranicznej wdzięczności... (następują podpisy).

SOFIA (PAP). Radio wolnej Grecji donosi o nowej zbrodni faszystów greckich. W ostatnich dniach na rozkaz rządu ateńskiego, do obozu koncentracyjnego Makronisi skierowano dalszych 600 demokratów. Komendant obozu Wassilepoulos, znany kat faszystowski, zarządził zbójkę wszystkich nowych więźniów i zarządził od nich, by wyparli się swych przekonani politycznych. Gdy więźniowie odmówili, straż obozowa rzuciła się na nich i okrutnie pobija. 5 więźniów zmarło, a 150 odniosło ciężkie rany.

SOFIA (PAP). Agencja Eleftheri Ellada donosi, że w Pireusie wyładowano w tych dniach 300 ton broni i amunicji dla policji monarchistycznej. Uzbrojenie to pochodzi z Ameryki.

Od Redakcji

Z OKAZJI WOJEWODZKIEGO ZJAZDU ZMP „GŁOS MŁODYCH” UKAŻE SIĘ W SOBOTĘ DNIA 29 BM. W ZWIEK-SZONEJ OBJĘTOŚCI.

Pod hasłem sojuszu z ZSRR i krajami demokracji ludowej obraduje Kongres Komunistycznej Partii Izraela

MOSKWA (PAP). Agencja Tass donosi z Tel-Awivu: 22 bm. na posiedzeniu Kongresu Komunistycznej Partii Izraela, przemawiał se-

Nasze spostrzeżenia

Gdańsk czeka na kinoteatr

Rozbudowując sieć kinoteatrów na Wybrzeżu, Film Polski nie uwzględnił potrzeb najwęższego ośrodka robotniczego na naszym terenie, jakim jest Gdańsk. Odbudowując się z rozmachem największe polskie miasto portowe, posiada już przeszło 180.000 mieszkańców, zatrudnionych w porcie, stoczniach, warsztatach kolejowych i innych zakładach pracy. Robotnicy i pracownicy Gdańska, pracując z entuzjazmem przy odbudowie swego miasta, mają pełne prawo do kulturalnej rozrywki, jakiej dostarcza masom dobry film.

Tymczasem Gdańsk posiadał do niedawna tylko cztery kinoteatry, z których dwa znajdują się we Wrzeszczu, a trzeci obsługuje ludność Oliwy, 80-tysięczna część mieszkańców śródmieścia, Siedlce, Orunii, Dolnego Gdańska, Zawia i Sianek od pół roku — po zamknięciu „Światowida” — nie ma na miejscu ani jednego kina.

Gdy przed pół rokiem przystępowano do remontu sali „Światowida”, nie pomyślano nawet o znalezieniu jakiegokolwiek pomieszczenia zastępczego, a bezrozważnie zostawiono masy pracujących w Gdańsku bez kina. Zainteresowane w tej sprawie kierownictwo Delegatury Filmu Polskiego w Gdańsku przedstawiło jedynie projekty budowy kin w ramach planu sześciolatniego.

Ludzie pracy tak długo czekać nie mogą. Nim nastąpi odbudowa kinoteatrów w Gdańsku, należy uruchomić kino w śródmieściu, na Siedliskach czy na Zawia, choćby w lokalu zastępczym.

Jog.

krętarz generalny partii — Mikunis, który omówił bliżej zagadnienia, związane z agresywną polityką anglo-amerykańskiego imperia lizmu w krajach Bliskiego Wschodu, w szczególności w Palestynie.

„Mimo głębokich przeciwności wzajemnych — powiedział Mikunis — anglo-amerykańscy imperia liści współpracują z sobą w walce przeciwko ruchom narodowo-wyzwoleńczym w krajach Bliskiego Wschodu, pragnąc stworzyć na ich terenie blok agresji przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Mikunis wskazał na poparcie moralne, okazane młodemu państwu Izrael przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, po czym poddał krytyce politykę obecnego rządu państwa Izrael i przedstawił program Komunistycznej Partii Izraela, dążący do oparcia niepodległości państwa Izrael na niewzruszonym sojuszu ze Związkiem Radzieckim, Chinami Ludowymi i krajami demokracji ludowej w Europie.

MOSKWA (PAP). W czasie wygłoszenia przez Mikunisa referatu — kongres otrzymał depeszę Komitetu Centralnego Wschodnio-wschodniej Komunistycznej Partii (bol szewików). Depesza KC WKP brzmi:

„Do 11 Kongresu Komunistycznej Partii Izraela.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego przesyła pozdrowienia 11 Kongresowi Komunistycznej Partii Izraela i życzy mu powodzenia w walce o jednolite frontu socjalistycznego, w walce o pokój, w walce przeciwko podlegaczom wojennym”.

„Do 11 Kongresu Komunistycznej Partii Izraela.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację witają utworzenie Republiki Niemieckiej

Depesza gen. Witolda do Związku Ofiar Faszyzmu

Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację wystosował do Niemieckiego Związku Ofiar Faszyzmu (V.V.N.) depeszę treści następującej:

„Zarząd Główny Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w imieniu 400.000 członków związku, przesyła VVN gratulacje z powodu powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej, na której czele stanęli wypróbowani bojownicy antyfaszystowskie — Wilhelm Pieck i Otto Grotewohl.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację, witają Niemiecką Republikę Demokratyczną, jako ważną ogniw światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki, ostoja wolności, postępu i pokoju światowego.

Polscy bojownicy o wolność i demokrację, wyrażają głębokie przekonanie, że niemieccy koledzy z VVN — antyfaszystowskie bojownicy i ofiary hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych, będą krocząc w pierwszych szeregach budowniczych Niemiec demokratycznych i młutujących pokój, których rząd stoi na stanowisku dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy Polską a Niemcami, uznając granicę na Odrze i Nysie, jako granicę pokoju.

Wasza dotychczasowa ofiarna walka przeciwko hitleryzmowi dała gwarancję, że podniesiecie wysoce sztańdar walki z pedzeczami mi wojennymi o pokój, o zjednoczenie Niemiec i zniweczenie zbrodniczych planów anglo - amerykańskich imperialistów i ich agentów, którzy podsycają w Niemczech zachodnich nacjonalizm, sz

winizm i rewizjonizm. W walce tej VVN może liczyć na pomoc i poparcie polskich bojowników o wolność i demokrację.

Prezes

(—) gen. FR. JÓZWIAK-WITOLD

Sekretarz

(—) J. PASSINI

Deklaracja

niemieckiego M. S. Z.

BERLIN (PAP). Deklaracja z dnia 24 bm. minister spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertinger, w imieniu rządu tymczasowego, zawiadomił rządy wszystkich państw obcych, o proklamowaniu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrażając równocześnie gotowość nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych i gospodarczych, opartych na wzajemnym poszanowaniu i równouprawnieniu, z rządem każdego państwa, które zechce nawiązać takie stosunki.

Bidault usiłuje skłecić rząd

PARYŻ (PAP). Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Herriot nie zdołał doprowadzić do porozumienia między radykałami a socjalistami. Wówczas prezydent Auriol powierzył b. ministrowi

spraw zagranicznych Georges Bidault misję utworzenia nowego rządu. W ten sposób po radykale Rene Mayerze występuje jako kandydat na premiera przywódca MRP,

Oszczercy zawiedli się

Oszczercza, kłamliwa kampania Stanów Zjednoczonych i ich satelitów przeciwko krajom demokracji ludowej, spotkała się na forum ONZ z należytą odprawą ze strony Związku Radzieckiego oraz delegacji Polski i Czechosłowacji.

W dwóch przemówieniach, wygłoszonych w Komisji Politycznej i na Generalnym Zgromadzeniu, przedstawiciel Związku Radzieckiego minister Wyszyński zdemaskował tę kampanię i ujawnił źródła oszczerstw rzuconych na Bułgarię, Węgry i Rumunię.

Stany Zjednoczone i Wielka Brytania oskarżyły te trzy państwa ludowo-demokratyczne o pogwałcenie praw człowieka.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego w sposób ironiczny, a przy tym rzeczowy i przekonujący, nie tylko wykazał oskarżycielom bezpodstawnosć ich zarzutów, lecz w całej rozciągłości ujawnił zakłamane wystąpienie delegatów anglosaskich i ich satelitów. Delegatowi australijskiemu Nakinowi, biadającemu nad losem zdemaskowanych zdrajców i szpiegów, minister Wyszyński przypomniał tragiczne położenie tubylców australijskich. Delegatowi brytyjskiemu Shaworossovi przypomniał tekst ustawy brytyjskiej, która dopuszcza skazanie oskarżonego tylko na podstawie właściwości charakteru, a bez stwierdzenia popełnienia zbrodni. Delegatowi holenderskiemu — prowadzenie krwawej napastniczej wojny w Indonezji, amerykańskiemu — dżiki terror w Grecji oraz skazanie przywódców partii komunistycznej, którym nie pozwolono nawet bronić się przed sądem i których skazano wraz z broniącymi ich adwokatami.

Jeżeli przedstawiciele bloku anglo-amerykańskiego występują w obronie szajki zdrajców i prowokatorów typu Petkova, Mindszenty'ego i Munia, to jasnym jest, że nie ma to nic wspólnego z troską o przestrzeganie praw człowieka. Usiłują oni — jak stwierdził minister Wyszyński — nie po raz pierwszy zresztą ingerować w wewnętrzne sprawy krajów demokracji ludowej, pragnąc powstrzymać proces ostatecznej likwidacji kapitalizmu i pochodu do socjalizmu w tych krajach.

W stanowczy sposób zdemaskowała również grę oszczerców delegacja polska. Przemawiając w imieniu delegacji polskiej minister Drohojowski podkreślił, że imperialiści zagraniczni występują przeciwko Bułgarii, Węgrom i Rumunii, ponieważ rządy tych krajów służą interesom swych obywateli, a nie interesom obcych imperialistów, ponieważ narody te nie chcą już być eksplloatowane i na zawsze zamknęły drzwi przed wyższością anglo-amerykańskimi.

Delegat Polski w mocnych słowach stwierdził, że nagonka przeciw krajom demokracji ludowej stanowi część programu anglosaskiego, zmierzającego do podważenia autorytetu ONZ i do wykorzystywania tej organizacji dla swoich antypokojowych celów.

Alle oszczerzy anglosascy i ulegli im satelici srodze się zawiedli sądząc, że kampania, którą rozpoczęli przeciwko Bułgarii, Węgrom i Rumunii, a pośrednio przeciwko innym krajom demokracji ludowej, przyniesie im pożądane owoce. Polityka pokoju i współpracy między narodami, polityka obrony lityry i ducha karty ONZ, której rzecznikiem jest Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, na każdym kroku demaskuje plany podżegaczy wojennych.

Przebieg dyskusji nad prowokacyjnym wnioskiem imperialistów w sprawie Bułgarii, Węgier i Rumunii, jest tego jeszcze jednym potwierdzeniem.

Nowy cios dla mas pracujących Anglii Attlee ogłosił „program oszczędnościowy“

LONDYN, PAP. W poniedziałek premier Attlee ogłosił w Izbie Gmin swój program oszczędnościowy, który przewiduje zmniejszenie wydatków budżetowych o łączną sumę około 280 milionów funtów szterlingów rocznie. Zgodnie z ogólnymi przewidywaniami

TITOWCY fałszują historię

PRAGA, PAP. Korespondent agencji CTK donosi z Belgradu, że oficjalna prasa titowska nie zamieszcza nawet wzmianki o zgonie wyzwoliciela Belgradu — marszałka Związku Radzieckiego Tolbucina.

Rząd jugosłowiański usiłuje przemilczeć okoliczność, że Armia Radziecka odegrała rozstrzygającą rolę w wyzwoleniu Belgradu i całej Jugosławii z jarzma hitlerowskiego.

W podręcznikach historii narodów Jugosławii dla szkół średnich brak obecnie jakiegokolwiek wzmianki, iż Armia Radziecka w ogólnie brała udział w walce o wyzwolenie Jugosławii.

Rosną mury drugiego szybkościowca w Gdańsku

Drugi szybkościowiec gdański, budowany we Wrzeszczu przy ul. Kosciuszki, wznoszony jest w kształcie litery „T”. W budynku frontowym, o dwóch kondygnacjach, urządzona będą: świetlica wraz z biblioteką, szatnia robotnicza oraz pokoje biurowe rady zakładowej. Skrzydła tego gmachu posiadają będry wielką halę, w której pomieści się mechaniczna stolarnia.

W pierwszym dniu pracy wzniesiono jedną kondygnację części frontowej. W drugim dniu rozpoczęto podciąganie i belki żelazne oraz rozpoczęto zakładanie stropów.

Przy budowie skrzydeł gmachu w ciągu dwu dni pracy wykonano mury hali, przeznaczoną na stolarnię, o długości 30 m. szerokości 10,5 m i wysokości 5,20 m.

Tanie zegarki dla przodowników pracy

Okręgowa Rada Związków Zawodowych przystępuje w tych dniach do rozprawiania talonów na tanie zegarki wśród przodowników pracy różnych instytucji. Rozprawianie talonów realizować będzie „Wspólny Dom Towarowy w Sopocie. Sprzedawcy zostaną 1.700 zegarków kieszonkowych i 140 ręcznych w cenie od 2000 do 3.500 zł.

Siepacze rządu ateńskiego stosują średniowieczne tortury wobec greckich patriotów MINISTER WYSZYŃSKI ZGŁASZA W ONZ wniosek w obronie ofiar faszystowskiego bestialstwa

NOWY JORK (PAP). Sześć delegacji radzieckiej — minister Wyszyński złożył w Komisji Politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ następujące oświadczenie:

Jak doszło do wiadomości delegacji Związku Radzieckiego ateński sąd wojenny wydaje nadal wy-



roki śmierci na patriotów greckich. 13 października sąd ten skazał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego Grecji, którzy bohatersko walczyli przeciwko hitlerowskiemu okupantowi o wolność i niezawisłość swej ojczyzny a mianowicie: Saradisa, Muratidisa, Joannidisa, Barbonakisa, Ilipulosa, Famelisa, Strelavosa i Katarzynę Talaghani.

Ateński sąd wojenny skazał tych ludzi na śmierć dwu- i trzykrotnie. Wyrok wydano bez żadnych podstaw i dowodów popełnienia przez te osoby jakiegokolwiek przestępstwa, opierając się wyłącznie na zeznaniach policjantów, a szczególnie agenta greckich władz bezpieczeństwa w Pireusie — Aravanitisa, który — według oficjalnej wersji rządowej popełnił samobójstwo.

Nieludzki wyrok wobec wymienionych 8 patriotów greckich, wydano w odpowiedzi na zdemaskowanie przez oskarżonych systemu tortur, stosowanego w więzieniu w Pireusie. Wiadomości, jakie otrzymano z więzień, mówią o nie-ludzkich męczarniach, na jakie wystawiono oskarżonych patriotów greckich, wobec których stosowano najbardziej wymyślne tortury, łącznie z tzw. „falangą”, kiedy więźnia człowieka za związane ręce, przeciągnięto pomiędzy związanymi nogami. Osadzonych w więzieniach patriotów greckich torturują ogniem i wydzieraniem włosów, doprowadzając ich do obłądki i samobójstw. Wiadomo jest, że w liście, pisany do swej siostry, a odczytany w sądzie, agent Aravanitis pisał: „Nie mogę znieść krzyków torturowanych”.

O tym, w jak bestialski sposób władze greckie wymuszają tzw. „zeznania” oskarżonych, świadczą tak oburzające fakty, jak zmuszanie aresztowanych do stania godzinami nago pod palącym słońcem, jak zrzucanie ze skał do morza i inne nieludzkie metody. Od takich męczarni zmarł patriota i wybitny działacz polityczny Taxis, zaś skazana wśród podanych wyżej 8 patriotów Saradis poddała się torturom „falangi” pałac równocześnie nad ogniem ciała tej 25-letniej dziewczyny.

Znane są nazwiska katów, torturujących patriotów greckich szczególnie znany ze swego barbarzyństwa jest kat, którego nazywają Iatris, Moskios, Georgios, a którego prawdziwe imię brzmi Ioakin. Wyszczelował się on w stosowaniu wobec mężczyzn bestialskiej formy tortur — młóżeńia narządów płciowych.

Wszyscy uczciwi ludzie na całym świecie nie mogą nie wyrazić oburzenia i protestu przeciwko tego rodzaju zbrodniom, popełnianym obecnie przez rząd monarcho-fa-

szystowski na greckich patriotach. Z polecenia rządu radzieckiego, do którego zaapelowały rodziny skazanych z prośbą o uratowanie przed śmiercią niewinnych ludzi, delegacja ZSRR zwraca się do Generalnego Zgromadzenia z wezwaniem o interwencję, celem uratowania życia niewinnie skazanych 8 patriotów greckich.

Delegacja Związku Radzieckiego proponuje powziąć następującą specjalną uchwałę:

Zwracając uwagę na fakt, że w chwili obecnej sądy wojenne w Grecji wydają nadal wyroki śmierci na działaczy ruchu narodowo-wyzwoleńczego, i że 13 października br. ateński sąd wojenny ska-

zał na karę śmierci 8 wybitnych działaczy, bohaterskich bojowników przeciwko okupantom hitlerowskim, komisja pierwsza (polityczna), zwraca się do rządu greckiego z żądaniem wstrzymania wykonania wyroków śmierci na wymienionych wyżej osobach, oraz odwołania tych wyroków.

Podana przez ministra Wyszyńskiego lista uzupełniona została dodatkowo przez delegata polskiego — dr Suchego, który podał nazwisko dr Kritzikisa, wybitnego lekarza greckiego. Sąd wojenny w Pireusie skazał go na karę śmierci 31 sierpnia br. za odmowę pisemnego potępienia demokratycznego ruchu greckiego.

Chiny Ludowe nawiązują stosunki dyplomatyczne z NIEMIECKĄ REPUBLIKĄ DEMOKRATYCZNĄ

PEKIN, PAP. Jak donosi Agencja Nowych Chin, Chińska Republika Ludowa postanowiła nawiązać stosunki dyplomatyczne z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Minister spraw zagranicznych Chin Ludowych Czu En-Lai zakończył tę decyzję w nocy do

ministra spraw zagranicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej Dertingera. Nota ta podkreśla m. in. że powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostało przyjęte z radością przez wszystkich ludzi miłujących pokój. Minister Czu En-Lai przesłał najszerzej zeznania z okazji proklamowania nowej republiki.

PEKIN PAP. Agencja Nowych Chin donosi o uruchomieniu w Charchinie generalnego konsulatu radzieckiego. Generalny konsul radziecki — Malik objął urządowanie.



Dom się rozwałił, bo Amerykanin rozwałił się na nim jak w domu



Wśród „przyjaciół“

Brytyjskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych (Foreign Office) wydało „ściśle tajną” broszurę, omawiającą metody pracy dyplomacji amerykańskiej. Broszura przeznaczona była dla wyłączonego użytku urzędników Foreign Office i dyptomatów angielskich. Wywiad USA, dostawczy w swoje ręce tę broszurę, uznał, że nie należy z niej robić tajemnicy. Na łamach amerykańskiego tygodnika „Magazine Digest” ukazało się więc omówienie „ściśle tajnej” instrukcji, w której m. in. czytamy: „W obecnej sytuacji międzynarodowej jest konieczne, by Ameryka nie wiedziała, co o nich myślą Amerykanie...”

Charakteryzując dyplomację amerykańską, ich koleżdy z Foreign Office stwierdzają, że „ogólny poziom uczciwości i szczerości wśród dyptomatów USA jest niewysoki”. „Amerykanie często bez uprzedzenia na ruszają zawarte przez się umowy, jeśli to może im przynieść bezpośrednią korzyść” — głosi broszura.

Dalej idą skarży na niewyłącznie trudności współpracy z Amerykanami, którzy „mogą powziąć ważne decyzje, nie myślic na wet o tym, by odnieć konsultację z innymi, bezpośrednio zainteresowanymi stronami”. W stosunkach gospodarczych — podkreśla broszura — Amerykanie często stosują metodę „brutalnego narzutu”.

Fachowcy z Foreign Office jako „najsłabszą” stronę „bródek walczy z podważaniem dyplomacji amerykańskiej zalecają... przystosowanie się do niej, do jej metod i wymagań. To „przystosowanie” — głosi autorzy broszury — musi być ostateczne za wszelką cenę, mimo, że taka procedura wydaje się może... „przykrym i frustrującym”.

W dalszym ciągu eksperci z Foreign Office doradzają, by Amerykanów — we wszelkich okolicznościach — „brać łaski, jakimi są” i „nie starać się walczyć na opinie Amerykanów drogą wywołania ustosunkowania się do nich”.

Omawiana tu „ściśle tajna” broszura jest wielce charakterystyczną ilustracją współczesnych stosunków anglo-amerykańskich. Z jednej strony słowo miłone wręcz leci, co sobie miła no cichu (dusi głośno nie wolno) dyplomacji analitycznej swoich bezceremonialnych, brutalnych i mialomilnych amerykańskich „partnerów”. Z drugiej zaś strony — broszura podkreśla konieczność kontynuacji przed wszelkimi żądaniami i rozkazami USA.

Tak wygląda ta, zachwalana przez „Głos Ameryki” „wsob-praca”.

S/s „Soldek” zdaje egzamin sprawności Na pokładzie statku w drodze do Szczecina

Od naszego specjalnego wysłannika

Ostatni pasażerowie wdrapują się po sztorczie na pokład. Zapada już zmierzch. — Wszystko gotowe do podróży — melduje dyżurny oficer kpt. Rybińskiemu. Padają ostatnie rozkazy i „Soldek” odbija od nabrzeża.

NOCNA PODRÓŻ

Po wyjściu na zatokę kapitan Rybiński poleca zwrot na kurs Hel — całą naprzód. Jest godz. 22. „Serce Soldeka” pracuje równomiernie, rytmem nakazanym przez konstruktora i mechanika. 95, 100, 95, 98, 100 — melduje co chwila pierwszy mechnik statku inż. Świerczewski konstruktorowi maszyn — prof. Pollakowi, który czujnym okiem obserwuje każdy jej ruch. Wychodzą na pełne morze, w pierwszy daleki rejs poza bazę, 8-osobowa ekipa stożniowców, inżynierów i mechaników teraz dopiero rozumie znaczenie inż. Świerczewskiego i trzeci mechnik tow. Bygan tak drobniawo kontrolowali prace montażowe. — Tow. Bygan dobrze wiedział czego chciał — mówi stary majster stożniowy tow. Dziennik. — Marudził, marudził, ale miał „spiczaste” oko. Profesor zawsze go chwalił.

W maszynowni praca idzie jak w zegarku. Tak samo w sąsiedniej kotłowni tow. Urban co kilkanaście minut otwiera zieleńce ogniem pasażerów kocioł, wrzucając kilkanaście łopat węgla. — Wcale nie potrzebuję dużo nakładać — mówi — a jednak mam stale pełne ciśnienie pary. — Istotnie badania kontrolne wykazały, że kotły

„Sodka” pochłaniają najwyżej 500 kg na godzinę przy pełnych obrotach icałkowitym wykorzystaniu ładowności statku. Zużycie paliwa nawet w niekorzystnych warunkach pracy nie będzie przekraczać 18 ton na dobę.

NA POKŁADZIE

Dochodzi już północ. Na czystym niebie widać iskry, wypadające z komina statku. Z łowej burty błyszcza światła latarni Rozewia. Starszy radio oficer Kołodziejski rozmawia z morską radiostacją w Gdyni. — „Trzymać kurs 240” — pada rozkaz starszego oficera Szota. — 240 na kursie — odpowiada sternik. Trzymać! Wieje wiatr południowo-zachodni. W krótkich odstępach czasu sternik lekko przerywa koło, poprawiając odchylenie, spowodowane naciskiem wiatru.

W świetlicy rogościeli się asystenci prof. Pollaka. Przy dźwiękach muzyki, płynącej z głośnika radiowego toczy się rozmowa o minionych tygodniach i dniach pracy. Inż. Kazimierz Rygmunt opowiada, w jaki sposób powstała maszyna sterowa. Jest ona dziełem zespołu młodych konstruktorów, asystentów katedry Budowy Elementów Maszyn w Politechnice Gdańskiej.

Podobnie jak główna maszyna napędowa, tak i maszyna sterowa posiada wiele charakterystycznych nowych cech. Chociaż dopiero rozpoczynamy prace konstrukcyjne w okre-

townictwie, wkład naszych konstruktorów jest wartościowy. Żadna maszyna sterowa, budowana za granicą nie reaguje tak sprawnie i szybko jak polska maszyna sterowa na „Sodka”. Ster przechodzi na przetrz w ciągu 10 sekund. Nawet przy niespokojnym morzu maszyna nie wymaga wysiłku sternika.

POD WIATR I POD FALE

S/s „Soldek” wyszedł z Gdańska pusty. Kilkaset ton wody w zbiornikach balastowych nie daje pełnego zanurzenia. Różnica między dziobem i rufą, na której znajduje się maszyna, sięga 10 stóp. Wiatr o sile 5° skali Beauforta wywołuje dość silną kontrfale. Są momenty, że porwy wiatru sięgają siodełki. Na mijających łówek Rynny Słupskiej nie widać ani jednego kutra. Czasami silna fala przerywa się przez burzę i krople wody zalewają szyby sterówki. W nieregularnych odstępach czasu odczuwamy silne uderzenia fali w śródokręcie, które odbijają się głośnym dudnieniem, jak głos potężnego bębna. Zdarzają się momenty, że śruba wychyla się z wody i zaczyna „galopować”.

Otwarcie klapy regulującej zapobiega natychmiast temu zjawisku. Starszy członekowie załogi nie zrażają się tym, że mimo pełnych obrotów maszyny, szybkość statku spada do 5 węzłów. Nie szkodzi, że opóźnimy swoje przybycie. Przeko-

naliśmy się, że „Soldek” leży na wodzie znacznie lepiej, niż wiele innych większych jednostek.

Steward Ryszard mówi — „Pływalem na „Batorym” i „Sobieskim” lecz w podobnych wypadkach nie można było siadać do stołu. Podskoki dziobu „Sodka” na fali nie rozlewają nawet kropli zupy z talerza”.

MASZYNA ZDAJE EGZAMIN

Pasażerowie i marynarze wolni od wacht układają się na spoczynek. — Jeżeli maszyna i statek przy obciążeniu trzymają się tak dobrze na wodzie to przy pełnych ładowniach będziemy pływali jak po jeziorze — mówi jeden ze starszych członków załogi. Statki z maszynami na rufie mają zazwyczaj tendencję „do stania deba”. S/s „Soldek” nie wykazuje tych ujemnych cech. Wszyscy są dobrej myśli. Statek zdał egzamin sprawności na morzu. Marynarze są dumni, że przypadł im w udział le zaszczyt prowadzenia pierwszego wybudowanego w kraju polskiego statku pełnomorskiego.

Wiedzą dobrze, że obserwacje ich będą wykorzystane przy wykańczaniu dalszych jednostek. — Będziemy pływali na „Sodka” — mówi kpt. Rybiński — i pokażemy go zagranicę, jako dowód wysokiej kwalifikacji polskiego robotnika, technika i naukowca, którzy w zgodnej współpracy budują polską flotę handlową.

K. J. WEBER.

0 25 proc. wzrośnie produkcja energii elektrycznej na Wybrzeżu w 1950 roku

Elektryfikacja wsi najpilniejszym zadaniem

Od ilości i regularności dostaw energii elektrycznej uzależniona jest praca wielu zakładów przemysłowych, a także codzienne warunki bytowania szerokiego rzeszy ludności miast i wsi. Szczegółowe zaś zadania ciążyą na Zakładach Energetycznych Wybrzeża, od których duże ośrodki przemysłowe i porty wymagają specjalnego wysiłku.

W dotychczasowej pracy ZEON wywiązał się na ogół ze swoich zadań. Wysokość produkcji, zanotowana do dnia 1 września stwarza podstawy przekroczenia o 10 proc. rocznego planu produkcyjnego. Dużą rolę odegrało przy tym przeprowadzenie kapitalnych remontów siłowni. Dzięki współzawodnictwu pracy wykonano je znacznie szybciej niż planowano, oszczędzając 23 proc. przewidzianej ilości robotniczo-godzin. Kapitalne remonty 6 siłowni z „Ołowianki” na czele zostały już zakończone, zaś dalsze wykonane będą do 1 listopada.

Duże znaczenie odgrywa również w produkcji energetycznej stan sieci. W tej dziedzinie prace nie są jeszcze tak dalece zaawansowane, jak przy remontach siłowni. Na 1 października wykonano zaledwie 65 proc. planu. Nie rokuje to pełnej realizacji robót, przewidzianych na rok bieżący. Główną tego przyczyną jest opieszałość poszczególnych firm budowlanych i montażowych.

Fabryka obuwia w Starogardzie zakończyła plan trzyletni

Fabryka Obuwia w Starogardzie zakończyła w dniu 22 bm. plan 3-letni. Plan, wykonano przedterminowo dzięki współzawodnictwu pracy i racjonalizacji.

Wzrosną przeładunki węgla

W myśl podpisanej ostatnio umowy handlowej między Polską i Szwecją, wyeksportujemy do dnia 15 stycznia

Wrak pancernika „Gneisenau” będzie usunięty z wejścia do portu

Od kilku dni prowadzone są w porcie gdyńskim prace badawcze nad przygotowaniem do ciecja, zatopionego u wejścia do portu pancernika „Gneisenau”.

Badania prowadzi ekipa nurków i fachowców Przedsiębiorstwa Robót Ciepłowniczych i Podwodnych w Gdańsku.

Z 40-tysięcznotonowego kolosa Centrala Złomu usunęła już części wystające nad wodę. Dalsze prace — ciecja podwodnego — wykona PRICIP.

Obecne badania mają na celu ustalenie możliwości ewentualnego podniesienia wraku „Gneisenau” i przyholowania do brzozy.

Niezależnie od korzyści, jakie przyniesie uzyskanie dużej ilości stali i metali kolorowych znajdujących się na wraku, oczyszczone zostanie wreszcie drugie wejście do portu gdyńskiego. Fachowcy przypuszczają, że uda się również wydobyc niektóre części maszyn i różnych urządzeń okrętowych.

Podwodne ciecje pancernika będzie jedną z najważniejszych prac PRICIP. (O)

które nie robią wysiłku, by wywiązać się z ustalonych terminów. Największe prace remontowe na sieci prowadzone są na linii Ołowianka — Tczew — Starogard, która ma wejść do eksploatacji z dniem 1 listopada.

Poważne trudności w wykonaniu planu zarysowują się również w dziedzinie inwestycji. Trzeba przy tym podkreślić niski procent wykonania planu elektryfikacji wsi, który wynosi zaledwie 22 proc. Szczególnie w tej dziedzinie konieczne jest przedsięwzięcie energicznych kroków ze strony kierownictwa i załóg siłowni, a przede wszystkim organizacji partyjnych w celu nadrobienia nieopóźnionych opóźnień.

Mimo tych wszystkich braków przygotowania ZEON-u do tzw. „szczytu zimowego”, tj. okresu zwiększonego zapotrzebowania energii elektrycznej, należy uważać za zadawalające, a bilans na ostatni kwartał przewiduje nawet pewne nadwyżki energii, które będą przekazane innym okrogom.

Do pozytywnych wyników można zaliczyć również dotychczasową realizację planu oszczędnościowego, opiewającego na 71 mln. zł. Został on do dnia 1 września wykonany w 80 proc., a pozostałe miesiące przyniosą według oceny fachowców jego przekroczenie o 25 — 30 proc. Najważniejszą pozycję w systemie oszczędnościowym stanowi zmniejszenie zużycia węgla. Spośród siłowni na czoło wysunęła się „Ołowianka” i siłownia w Gdyni. W „Ołowiance” zużycie węgla na 1 KWH spadło z 0,88 kg do 0,77 kg, zaś w Gdyni z 0,82 kg do 0,79 kg.

Na fcie dotychczasowych osiągnięć i braków plany ZEON-u na rok 1950 określić

należy jako śmiało i wymagające zwiększonego wysiłku zarówno aparatu technicznego jak i wszystkich załóg robotniczych. Ogólna produkcja wzrośnie w porównaniu do roku 1949 o 25 proc. Straty w sieciach będą zmniejszone o 2 proc. a zużycie węgla na 1 KWH spadnie ze średniej tegorocznej 0,82 kg na 0,79 kg, czyli do poziomu najoszczędniej pracującej siłowni.

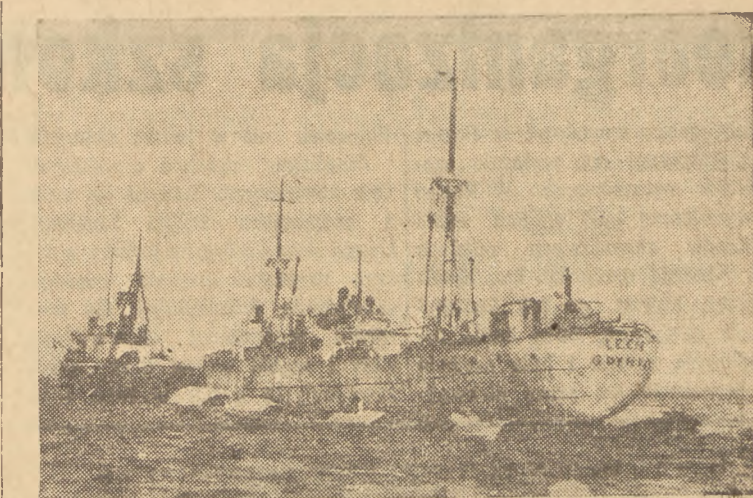
Szczególny nacisk zwrócony będzie w roku przyszłym na inwestycje, których rozmiar ulegnie trzykrotnemu zwiększeniu, co wobec niedociągnięć, zauważonych obecnie, nakłada szczególnie poważne zadania na ZEON. Z ważniejszych inwestycji można wymienić budowę kotła siłowni „Ołowianka” montaż turbiny „Stal” w Gdyni, budowę rozdzielni w Rokikach, Leborgu i Starogardzie oraz wstępne roboty przy budowie linii energetycznej Gdynia — Wejherowo. Pełna realizacja planu na rok 1950

stanie się podstawą rozbudowy energetyki Wybrzeża w planie sześciolatnim.

Do wykonania tych zadań za równo kierownictwo Zjednoczenia jak i podstawowe organizacje partyjne przy poszczególnych siłowniach powinny podejść poważnie, wyciągając konkretne wnioski z dotychczasowych osiągnięć i braków, w poczuciu odpowiedzialności, jaka powinna cechować ludzi pracujących w dziedzinie, która nosi nazwę nerwu nowoczesnego przemysłu. (St.O.)

Współzawodnictwo brygad i zespołów usprawni tegoroczną kampanię cukrowniczą w Pruszcze

W końcu ubiegłego tygodnia ruszyła Cukrownia w Pruszcze Gdańskim. Rozpoczęcie tegorocznej kampanii zostało tam poprzedzone naradą załogi robotniczej, która zajęła się opracowaniem lepszych metod pracy i doskonal-



Szybkie i sprawne wydobycie zatopionego u wybrzeży duńskich parowca „Lech”, wywołało „Głosy uznania w prasie krajowej i zagranicznej dla polskiego ratownictwa morskiego. Zdjęcie przedstawia „Lecha” bezpośrednio po podniesieniu z dna morskigo

STOCZNIE RYBACKIE budują nowe jednostki

Stocznia Rybacka w Swinoujściu, która do niedawna znajdowała się jeszcze w stadium organizacji i wykonywała jedynie bieżące remonty, od kilku miesięcy prowadzi normalną pracę produkcyjną. Na stanowiskach budowy znajduje się kilka superkutrów konstrukcji kompozytowej. Jeszcze w roku bieżącym ich kadłuby będą wodowane, a następnie przeholowane do Gdyni celem wykończenia. Dodać należy, że w warsztatach stoczni pracuje kilku reparańców z Man-dżurii, którzy, jako wysoko kwalifikowani fachowcy zostali zaraz po przyjeździe do kraju zaangażowani do pracy.

Stocznia w Uście wykonuje obecnie generalny remont wyciągu dla kutrów; będzie on oddany do użytku jeszcze w miesiącu bieżącym. 5 nowych jednostek, których budowa jest na ukończeniu, będzie sukcesywnie oddawanych do eksploatacji. W bież. tygodniu wodowano

w Uście nowy szkuner szkolny PCWM tego samego typu co „Zew morza”. Szkuner po przeholowaniu będzie, wykończony w Gdyni.

Stocznia rybacka w Gdyni po wzmocnieniu brygad remontowych przeprowadza pociągowe remonty i naprawy kutrów, umożliwiając w ten sposób wykonanie planu polowców. Stocznia Gdynia udziela również pomocy statkom zagranicznym. M. in. wykonano naprawę uszczelnienia kadłuba i maszyn pomocniczych na węglowcu fińskim. Prace przy budowie nowych jednostek postępują zgodnie z harmonogramem. (S)

Barki żeglugi śródlądowej przewożą buraki, cukier i cegły

W związku z kampanią cukrowniczą i eksportem płodów rolnych, na drogach wodnych naszego wojewód-

szego regulaminu współzawodnictwa. Regulamin ten w cukrowniach przewidywał w ubiegłych kampaniach współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi zakładami, nie uwzględniając zupełnie możliwości współzawodnictwa indywidualnego, brygad i zespołów produkcyjnych.

W czasie narady, która odbyła się w cukrowni Pruszcze, dotychczasowy regulamin współzawodnictwa skrytykował tow. Sobociński.

„Do dzisiejszego dnia jeszcze słyszę się głosić, że cukrownie mogą współzawodniczyć tylko ze sobą. O współzawodnictwie indywidualnym, czy grupowym nie było dotychczas mowy, a w Komitetach zbyt mało zaszło do przodowników pracy i robotników, którzy mogliby właściwie ocenić przebieg kampanii cukrowniczej. W związku z tym, tegoroczna nasza kampania powinna się odbywać pod hasłem zwiększenia przerobu dobowego, zmniejszenia zużycia węgla i zlikwidowania strat”.

W rezultacie obrad robotniczy

poprawili plan tegorocznej kampanii, opracowany przez dyrekcję i aktyw przemysłowy zakładu, podnosząc normę przerobu dobowego z 8.700 kwintali na do 9 tys., obniżając zużycie węgla z 12% do 10,2%, straty z 3 do 2,8% i ilość roboczogodzin przy wyprodukowaniu 1 q cukru z 8 na 7,5. Poza tym załoga robotnicza zobowiązała się skrócić czas trwania kampanii o 15 dni. Zobowiązanie to i korekta planu kampanii, opracowanego przez aktyw przemysłowy zakładu, zostały uchwalone po przedyskutowaniu możliwości poszczególnych stacji. Na zakończenie robotnicy wezwali do współzawodnictwa swoich towarzyszy pracy. Tow. Domagała, obsługujący saturację, wezwał do współzawodnictwa robotników, którzy go zmieniają. Trzeba podkreślić, że wezwanie to ma szczególne znaczenie ze względu na skomplikowaną obsługę po raz pierwszy w Polsce zastosowanego kotła saturacyjnego, tzw. bezbarboterowego. Tow. Ryndak zobowiązał się obniżyć straty cukru na dyfuzji z 0,7% na 0,4% i wezwał do współzawodnictwa tow. Zielińskiego. Poza tym indywidualne zobowiązania zgłosili tow. Felc z kotłowni, Młkusiński z suszarni, Górka z wórnin. Anasz z wyparki i Maty-nia, ślusarz obchodowy.

Niezależnie od tego, załoga cukrowni w Pruszcze wezwała do współzawodnictwa robotników Starego Pola.

Narada wytwórcza Żeglugi Przybrzeżnej

W dniu 28 bm. odbyła się w Gdańsku narada wytwórcza Żeglugi Przybrzeżnej. Narada poświęcona będzie przewozom portowym w planie 6-letnim na statkach Żeglugi Przybrzeżnej.

M/s „BATORY” wyszedł w kolejny rejs

W dniu wczorajszym opuścił port gdyński nasz transatlantyk pasażerski m/s „Batory” na którego pokładzie znajdowało się 292 pasażerów, z tego 281 do Nowego Jorku. Poza tym statek zabrał 180 ton juty czeskiej, 25 ton tektury, 55 ton ogórków, grzyby, przetwory owocowe, wódki, książki itp. łącznie 425 ton ładunku. Statek zabrał również 500 worków poczty zamorskiej.

1950 r. od 500 do 750 tysięcy ton węgla.

W obecnej chwili porty nasze przy gotowaniu są całkowicie do wykonania tego zadania. Ponieważ umowa wchodzi w życie, 19 statków szwedzkich znajduje się już w drodze do Szczecina. Jednostki o mniejszym tonażu, spodziewane są już w najbliższych dniach w Kołobrzegu, Darłowie i Uście. (O)

Przed pierwszym rejsem tankowca „Karpaty” na Morze Czarne

Dzięki wysiłkowi załogi zbiorniki statku zostały oczyszczone w przyspieszonym terminie

Przed kilkoma dniami do nabrzeża portu gdańskiego przycumował tankowiec „Karpaty”. Jesien nie stońce oziada jego podrapane burty i płyty czerwonej rdzy. Zda wałoby się na pożór, że statek stoi opuszczony, bez należytej opieki. Jednakże, jeśli bliżej zapoznamy się ze wszystkim, co się dzieje na jego pokładzie, okaże się, że na tankowcu odbywa się ciężka praca, zaśm przywodził je on nową „toaletę”, przed dalekim i po raz pierwszy wykonanym rejssem na Morze Czarne. Przede

wszystkim trzeba było przygotować wnętrze statku.

Przez parę dni duża pompa przy pomocy olbrzymiego węża wyciągała ropę z tanków do zbiornika na ładzie. Na dzień tanku po została tylko gęsta masa, której nie sposób usunąć przy pomocy pomp. Starszy oficer z zakłopotaniem zaglądał do tanków, rozważając możliwości usunięcia czarnej masy, obficie wydzielającej ła two zapalne gazy. Nie można było czekać na ułotnienie się gazu. Trzeba było przystąpić natychmiast do czyszczenia.

Wkrótce też zaszumiała para w rurach, które pod wpływem rozgrzania wydawały groźne trzaski. Para szumiała w rurach przez całą noc. W statku gotowało się jak w kotle. Pomimo jesiennej chłodu pokład dobrze parzył stopy. Wraz ze strumieniami pary ulatniał się gaz o gryzącym, ostrym zapachu.

Razem tanki były wygotowane. Zaczęło się wietrzyć i studzić. Nie można było jednakże czekać na całkowite ich wystygnięcie. Starszy oficer obawiał się jednak puścić ludzi do plukania tanków mimo, że na statku znajdowało się dobre zabezpieczenie w postaci masek przeciwgazowych. Kpt. Wąsowski sam ubrał dreluchy, maskę przeciwgazową z hełmem i wę zem gumowym, który doprowadza powietrze. Wyglądał w tym stroju jak nurek, przygotowujący się do zejścia w morze.

Kpt. Wąsowski powoli schodził po trapie w dół tanku. Znajdując się w pobliżu dna, dał sygnał ręką, by pompowano więcej powietrza. Marynarz na pokładzie szybko ciej poruszył mieszkiem. Z zapa- rtym oddechem obserwujemy pracę oficera na dnie statku. Czy nie trzeba będzie za chwilę wyciągnąć go przy pomocy liny bezpieczeństwa z głębokości 10 metrów? Tymczasem jednak kapitan krzą-

tał się między rurami, odgarniając łopatą resztki zanieczyszczającą cej tanki masy.

Zdawało się, że praca trwała niezmierznie długo. Wreszcie kapitan powoli wdrapał się na górę. Chwyciłm go natychmiast, by pomóc mu w wydosłaniu się z luku. Po zdjęciu hełmu ukazała się blada i spocona twarz, z narzniętymi na skroniach żyłami. Kpt. Wąsowski zmęczonym głosem zasygnalizował nam: „Nie jest dobrze, ale nie możemy czekać, aż będzie lepiej. Trzeba puścić tanki”.

Wkrótce zadudniła woda po metalowych ścianach, zgrzmiając resztki, które spływały powoli do morza. Marynarze uwijali się przy tej pracy jak mogli najprawdziej. W ciągu 24 godzin pracy usunęli ok. 70 ton nieczystości masy, przyspieszając w ten sposób przygotowanie statku do ponownego rejsu. Zaraz potem przystąpili do roboty brygady „Portorobu”, która dokładnie oczyściła tanki. W tym czasie załoga pokładowa rozpoczęła malowanie statku.

W maszynowni trwały gorące prace przygotowania. Robotnicy stocznioi dokonywali przeglądu maszyn, koniecznego przed daleką podróżą, by zagwarantować sprawną pracę motoru. Pomagała im dzielnie załoga maszynowa. W dzień i w nocy rozlegało się pod pokładem nieustanne brzęczenie metalu, uderzającego o metal. Próba maszyn dała wyniki zadawalające. Motor pracuje lekko i sprawnie przy mniejszym niż poprzednio zużyciu paliwa, a szybkość statku jest większa.

Kapitan statku załatwia ostatnie formalności. Mapy na obszar Morza Egejskiego i Czerwonego zostały zamówione. Otrzymamy je w Gibraltarze. M/s „Karpaty” jest gotów do podjęcia dalekiego rejsu. J. CZAJKA

PORTY PRACUJĄ

MASOWY EKSPORT CEBULI DO ANGII

W tym tygodniu wysłana zostanie do Anglii pierwsza partia cebuli, którą zabierze s/s „Piet”. Ogółem Centrala Spółdzielni Ogrodniczych wyeksportuje 218 ton ryby z POŁOWY.

DO FINLANDII

Do Finlandii odpłynęła s/s „Mira”, zabierając z Gdańska ładunek drobny, na którą złożony są tkaniny wełniane i bawełniane, blacha, pulpa pomidorowa, łańcuchy i rury żelazne.

REKORDOWY ROZŁADUNEK RUDY

Dziwigów GUM: W. Malinowski, A. Batory i I. Szkulski osiągnęli w dniach 18 i 20 bm. doskonałe wyniki przy ładunku z s/s „Sixten”. 3,515 ton rud. Transport ten został wyładowany

W CIĄGU 42 GODZIN, PRZECIĘNIE 83,3 TON NA GODZINĘ, CO WYNIOSI 185 PROC. WYKONANIA REKORDOWY

Z trójki rekordzistów najlepszy wynik osiągnął W. Malinowski, który wykonał 318,8 proc. normy.

POSTÓJ STATKÓW

w dniu 25 X. 49

GDANSK

Wolna Strefa: „Killa” fin. Kanat Portowy: „Transilvania” rum. Basen Górniczy: „Savonia” fin., „Riegel” szw., „Akademik Pawłow” radz., „Koura” fin., „Hallen” szw., „Frida” szw., „Viking” szw., „Stallinab” radz., „Hedda” szw. Dworzec Wiatłany: „Kolo brzeg” pol., „Rys” pol., „Karpaty” pol. Kanat Kaszubski: „Olsztyn” pol., „Marina” fin. Leniwka: „Rikkessou” dún.

RUDA CYNKOWA ZE SZWECJI

Do portu gdańskiego wszedł szwedzki statek „Edna”, przywózca z Lulea 1,100 ton rudy cynkowej. Ładunek ten przeznaczył się tranzytem dla Czechosłowacji.

GDANSK

Nabrz. Śląskie: „Turnia” pol. Nabrz. Szwedzkie: „Lis-saker” norw., „Iwan Kondrat” radz. Nabrz. Duńskie: „Janine” dún., „Carl Toft” dún., „Clara” dún. Nabrz. Belgijskie: „Kortella” fin. Nabrz. Polskie: „Oksy-wie” pol., „Puck” pol., „Lublin” pol., „Euter-pe” hol., „Mindoro” szw. Nabrz. Indyjskie: „Bory-sław” pol., „Bentow-ski” pol., „Hendrik Ibsen” dún. Nabrz. Norweskie: „Dar Pomorza” pol. Nabrz. Amerykańskie: „Tai Ping Gang” nor. Nabrz. Czechosłowackie: „Sander” szw. Paged: „Theodor” al., „Roli” szw., „Baltia” szw.

WZROST PRODUKCJI

TKANIN BAWELNIANYCH

w ZSRR 4686,0

W MILIONACH METRÓW

1932r. 1937r. 1950r.

Reorganizacja szkolnictwa zawodowego

Szkolnictwo zawodowe w Polsce kapitalistycznej nie posiadało perspektyw rozwojowych. W Polsce przedwojennej było ogółem szkół i kursów zawodowych zaledwie 764. Spośród około 20 tys. absolwentów, którzy co rok kończyli szkoły zawodowe, duża część nie znajdowała zajęcia i była skazana na bezrobocie lub prace niekwalifikowane, nie w swoim zawodzie.

Zasadniczy przełom w szkolnictwie zawodowym dokonał się wraz z powstaniem Polski Ludowej. Ustrój demokratyczno-ludowy stworzył wspaniałe warunki rozwoju szkolnictwa zawodowego. Od momentu wyzwolenia obserwujemy stały i szybki wzrost liczby szkół zawodowych: z 378 w roku 1945

do 2.571 w roku bieżącym, z 95 tys. absolwentów rocznie.

Postępujący stale rozwój życia społecznego oraz szybki postęp techniczny i organizacyjny przemysłu wymaga ściślejszego powiązania szkolnictwa z ogólnym planem gospodarczym, a zwłaszcza z przemysłem, jak również dokonania szeregu zmian programu tych szkół.

Dla rozwiązania tych spraw w końcu czerwca r.b. został powołany Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego. Zadaniem jego jest szkolenie kadr dla uspołecznionej gospodarki narodowej w zakresie przemysłu, rzemiosła i handlu, a z wyłączeniem rolnictwa i szkolnictwa wyższego. Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego kieruje obecnie wszystkimi szkołami i kursami podległymi dotąd ministerstwu: Oświaty oraz b. Przemysłu i Handlu. Poza tym C. U. S. Z. sprawuje nadzór pedagogiczny nad szkolnictwem zawodowym innych resortów, a więc: Minist. Poczty i Telegrafów, Odbudowy, Zdrowia, Leśnictwa, Komunikacji i Żegluga oraz nad szkołami zawodowymi niepaństwowymi.

W przededniu przystąpienia do realizacji planu sześciolletniego sprawa szkolenia zawodowego nabiera szczególnej doniosłości. Plan sześciolletni bowiem jest planem budowy fundamentów socjalizmu w Polsce, a jego realizacja zależy w dużym stopniu od doprowadzenia we właściwym czasie odpowiedniej liczby wykwalifikowanych pracowników. Plan sześciolletni przewiduje konieczność wyszkolenia 1.200 tys. pracowników w zawodach pozarolniczych. Owe 1.200 tysięcy kadry są punktem wyjściowym planowania CUSZ-u na nowym etapie rozwoju szkolnictwa zawodowego. Bieżący rok szkolny rozpoczął 2.751 szkół przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych i administracyjnych.

darczy, usługowych itp., które według przewidywań dadzą w końcu roku szkolnego 1949 — 50 około 105 tys. młodzieży przygotowanej do wykonywania zawodu.

CUSZ dąży będzie do koordynacji szkolnictwa zawodowego z potrzebami gospodarki narodowej przez wprowadzenie zmian w ustroju szkolnictwa, korektę programu, unowocześnienie metod nauczania i przez silne związanie szkół z przemysłem i innymi dziedzinami gospodarki narodowej.

Jednym z najważniejszych zadań CUSZ-u jest przeprowadzenie, na podstawie analizy, dotychczasowych wyników szkolenia z punktu widzenia jego wydajności, korekty programu i osiągnięć, dzięki podniesieniu dyscypliny naukowej, lepszych wyników nauczania. CUSZ rozpocznie wydawanie podręczników, opartych na nowych programach, uwzględniających najnowsze zdobycze nauki, a szczególnie przodujące nauki radzieckiej oraz zbuduje szkolenie średnie dla pracowników administracji gospodarczej i handlu uspołecznionego, dla planistów, statystyków i księgowych.

D. K.

Niech żyje i umacnia się przyjaźń między narodem polskim i radzieckim

Poniżej zamieszczamy przesłane z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, pozdrowienia od gen. WIACZEŚŁAWA CWIETAJEWA, bohatera Związku Radzieckiego, kawalera orderów *Virtuti Militari* i *Krzyża Grunwaldu*.

Kilka lat minęło od czasu, gdy we wspólnej i zacieklej walce przeciwko faszystowskiemu ciemniacyłom zrodził się sojusz naszych krajów. Minione lata były okresem zacieśnienia więzi kulturalnej i braterskiej wzajemnej pomocy.

Nas, ludzi radzieckich, radością napawa świadomość, że naród polski uważa przyjacielską pomoc Związku Radzieckiego za podstawę i rękojmię swej niezawisłości i rozwoju. Naród radziecki będzie w dalszym ciągu udzielał serdecznego i szczerego poparcia narodowi polskiemu, który może się poszczycić cennym wkładem w dzieło umocnienia pokoju i demokracji.

Pomoc wojskowa zapoczątkowała ścisłą współpracę polityczną, gospodarczą i kulturalną między Związkiem Radzieckim i Polską.

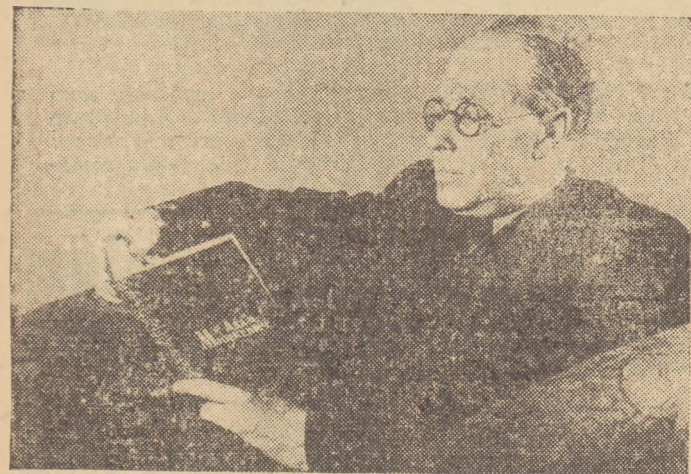
Współpraca ta, opierająca się na prawdziwym równouprawnieniu, stworzyła silne tradycje przyjaźni we wszystkich dziedzinach rozwoju społecznego. Świadczy o tym wymownie głos narodu polskiego, który rozbrzmiewa na wszystkich wiecach, urządzonych w ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Świadczy o tym głębokie zainteresowanie, z jakim naród radziecki śledzi osiągnięcia Polski w dziedzinie gospodarki i kultury. Świadczy o tym serdeczny stosunek narodu radzieckiego do Polski Ludowej.

Miesiąc Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej jest manifestacją wielkich sił anty-imperialistycznego obozu demokratycznego w walce o pokój. Jest on dowodem głębokiej i owocnej przyjaźni, która łączy dwa narody — polski i radziecki — we wspólnej walce o pokój na całym świecie.

Niech żyje i umacnia się Polska Ludowa i jej okryty chwałą naród!

Niech żyje przyjaźń polsko-radziecka, rękojmią pokoju i bezpieczeństwa!

gen. WIACZEŚŁAW CWIETAJEW



Prof. Sowieta jest jednym z najwybitniejszych znawców literatury narodów słowiańskich. Obecnie wykłada literaturę polską na Uniwersytecie Leningradzkim. Prof. Sowieta przetłumaczył na język rosyjski „Treny” Kochanowskiego i „Sonaty Krymskie” oraz „Grażynę” Mickiewicza, zaś w najbliższym czasie ukaże się monografia pióra prof. Sowieta p. t. „Polski poemat satyryczny XVII w.” z załączonym do niej przekładem „Monachomachii” Krasickiego (Foto—AR)

Wielki koncertsymfoniczny FILHARMONII BAŁTYCKIEJ

Występ Lwa Oborina

„Szeherazada” Rimski — Korsakowa, napisana z nieporównalnym zjawiskiem instrumentalnym, wymaga od wykonawców poziomu przekraczającego często przeciętne wymagania stawiane grze zespołowej. „Szeherazada” można by nazwać „Simfonia koncertanta”, ponieważ prawie od wszystkich koryfuszów poszczególnych grup orkiestrowych wymaga solowego występu.

Jakkolwiek w piątkowym wykonaniu orkiestry Filharmonii Bałtyckiej nie brak było pewnych usterek, należy podkreślić ambicję wszystkich „solistów” „Szeherazady”. Najlepiej wypadły partie wykonane przez koncertmistrza Palulisa, Łukaszczyca, grającego na pierwszej trąbce i pierwszego klawirzystę Lewandowskiego.

Zygmunt Latoszewski poprowadził dzieło Korsakowa z dużym nakładem inwencji, podkreślając plastycznie tematykę i uwypuklając kontrasty. Uroczysty nastrój koncertu wywołał nieco nadmierne nerwowe napięcie.

Po przerwie wystąpił Lew Oborin, jako wykonawca 3-go koncertu fortepianowego d-moll Rachmaninowa.

W świetle muzycznego daru Oborina znikają wszystkie elementy techniczne. Chęć przez to powiedzieć, jego gra jest tak urzekająca, iż każe zapomnieć o elementach, składających się na wrażenie całości.

I to jest najważniejsze — piękny ton, subtelne piano, grzmienie forte, gra barw, techniczna biegłość, to są środki tylko, a nie cel sam w sobie. Wszystko musi służyć muzyce: interpretacji, myśli i intencji kompozytora.

Koncert Rachmaninowa stwarza idealne warunki dla prawdziwego artysty, jest technicznie niezmiernie trudny, wymaga opowania wszystkich techników sztuki gry na fortepianie — ale ani jedna nuta nie służy dla pustego popisu.

Oborin zagrał koncert wznoszący, głęboko i prosto. Rozentuzjowana publiczność nie chciała puścić Oborina z estrady. Ustyszeliśmy więc jeszcze „Walc” Czajkowskiego, mazurek E-moll Chopina, (Oborin dowiódł, że fortepian jest najpiękniejszym instrumentem), „Lot trzmielca” — Rimski-Korsakowa i fantastyczną Toccatę Chaczaturiana.

ROBERT SATANOWSKI.

Podajemy poniżej pierwszą część artykułu W. MINAJEWA, który ukazał się w Nr. 43 tygodnika „Nowoje Wremia”.

W okresie drugiej wojny światowej, a zwłaszcza po jej zakończeniu, w periodykach i wydaniach książkowych Ameryki i Europy ukazała się obszerna literatura na temat działalności wywiadu amerykańskiego. Treścią tych publikacji były z reguły zapewnienia, że Stany Zjednoczone rzekomo nie posiadały nigdy w przeszłości prawdziwej służby wywiadowczej, że wszelkie formy działalności destrukcyjnej dzielące się z „duchem amerykańskim” i że dopiero podczas drugiej wojny światowej Stany Zjednoczone zmuszone były utworzyć prawdziwą agencję wywiadowczą. Jednym ich celem było jakoby

„zapewnienie pomyślnych wyników działań wojennych sojuszników w walce z hitlerowskimi Niemcami i militarystyczną Japonią”, jak również „wydatna pomoc konspiracyjnemu ruchowi oporu narodów w krajach okupowanych przez najeźdźców”.

W ten oto sposób imperialiści amerykańscy usiłowali otoczyć swój wywiad aureolą szlachetności. Liczne fakty, opublikowane w radzieckiej jak i zagranicznej prasie postępowej, dawną już zdemaskowały ten fałsz i zdarły maskę anty-

faszystów z oblicza wywiadu amerykańskiego. Pod szlachetną maską kryją się cele, których bynajmniej nazwać nie można szlachetnymi. Cele te bowiem wyglądały następująco: wprowadzić podczas wojny swój wywiad do antyfaszystowskiego podziemia europejskiego i sparaliżować jego działalność, skierowaną przeciwko okupantom hitlerowskim; z pomocą tej agencji umożliwić w krajach wyzwolonych przez Armię Radziecką dojdzie do władzy reakcyjnym reżimom, orientującym się na Stany Zjednoczone; otrzymać za pośrednictwem agencji systematyczne informacje szpiegowskie o Armii Radzieckiej i Związku Radzieckim, o ruchu demokratycznym i robotniczym w krajach europejskich.

Taką właśnie działalność rozwijała, utworzona w Stanach Zjednoczonych instytucja, znana pod nazwą Office of Strategic Services (OSS). Biuro to powstało w lipcu 1941 roku (początkowo jako biuro dla koordynowania informacji) i szybko rozrosło się do rozmiarów ogromnego aparatu, liczącego przeszło 12.000 pracowników. Na czele OSS stanął jeden z współwłaścicieli wielkiej firmy adwokackiej w Nowym Jorku, William Donovan. Przez wiele lat Donovan kierował działalnością prywatnego przedsiębiorcy, z zawodem

Osiągnięcia kraju socjalizmu

ZSRR - kraj rozkwitu nauki i kultury

Związek Radziecki jest krajem nie tylko burzliwego rozwoju gospodarczego, lecz także wspaniałego nieznanego w państwach kapitalistycznych rozkwitu kulturalnego.

Już przed wojną ZSRR zajmował pierwsze miejsce w świecie pod względem ilości studiujących na wyższych uczelniach. W Związku Radzieckim było więcej studentów niż w Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Włoszech i Japonii razem.

W r. 1948 liczba studentów wzrosła w porównaniu z rokiem 1940 o 26 proc., a liczba uczniów średnich szkół zawodowych i technicznych o 33 proc.

W ostatnim dziesięcioleciu w Związku Radzieckim ponad 28 tys. pracowników naukowych otrzymało tytuły kandydata nauk i przeszło 6,5 tys. tytuły doktorskie, podczas gdy w Rosji carskiej w okresie 1904—1913 stopień doktorski uzyskało zaledwie 500 osób.

W r. 1938 w ZSRR wydano około 40 tys. książek o nakładzie 700 milionów egzemplarzy, w USA tylko 11 tys. książek.

Po wojnie we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego ZSRR zasnęły się dalszy rozwój. W ciągu r. 1947 ilość radioabonentów np. wzrosła o 1.200 tys. W r. 1948 produkcja aparatów radiowych była trzykrotnie większa niż w r. 1940. W ciągu roku 1948 radiofonizowano przeszło 900 tys. mieszkań.

KRECIA WOJNA AMERYKAŃSKICH IMPERIALISTÓW

szpiega. Według czasopisma „Life”, w okresie między pierwszą a drugą wojną światową, był on „nieoficjalnym obserwatorem amerykańskim w Europie”.

Na łamach prasy amerykańskiej niejednokrotnie omawiano działalność Donovan. On sam pisał również o sobie. Ale jedna z jego zasług wobec mocodawców z Wall-Street pokryta jest milczeniem. Ta właśnie, że był szef OSS jest autorem planu przemycania szpiegów amerykańskich do kierownictwa ruchu oporu.

W ciągu niespełna 4 lat OSS wydało na ten cel 135 milionów dolarów, nie szczędząc wysiłków, aby podważyć i storpedować od wewnątrz ruch antyfaszystowski wśród ujarzmionych narodów Europy. Żadna statystyka nie zdoła pokazać wszystkich ofiar, jakie w wyniku tej „strategii” imperialistów amerykańskich poniosły demokratyczne kółka świata.

Należy również zaznaczyć, że działalności wojenno-wywiadowczej OSS przyspieszały specjalne cele: zapewnić kierunkowa akcje lotnictwa bombardu-

jącego tak aby niszczyć jedynie przedsiębiorstwa konkurujące ze Stanami Zjednoczonymi i pozostawić nietknięte fabryki, w których kapitał amerykański był w jakimkolwiek stopniu zainteresowany.

Już przed rozpoczęciem drugiej wojny światowej Donovan zaczął realizować idee penetracji agencji wywiadowczych do ruchu oporu. W artykule „Wywiad — kluczem do obrony”, zamieszczonym na łamach czasopisma „Life”, Donovan opowiada, jak w okresie wojny domowej w Hiszpanii był świadkiem operacji artyleryjskich, w których użyto niemieckich dział 88-milimetrowych, popierających ofensywę wojsk frankistowskich. Poniżej on jednak milczeniem fakt, że podczas pobytu w Hiszpanii zajmował się również sprawami „bardziej istotnymi”, a mianowicie — studiował metody penetracji wywiadu amerykańskiego do szeregów republikańskich.

Ponieważ w owym czasie walczące przeciwko faszystom hiszpańskie bataliony międzynarodowe rekrutowały się z przedstawicieli przodujących

odłamów społeczeństwa wielu krajów, były one obiektem szczególnego zainteresowania i bacznej uwagi wywiadu amerykańskiego. Do Hiszpanii wysłano doświadczonych agentów, którzy rozwinieli szczególnie aktywną działalność w okresie, gdy dziesiątki tysięcy republikanów i ich zwolenników internowano we Francji. Rezydentury werbunkowe wywiadow amerykańskiego, angielskiego, niemieckiego i francuskiego, przeniknęły do obozów koncentracyjnych i skaptowały tam dla swych celów ciemne elementy. Ci, których udało się zwerbować, zostali zwolnieni z obozów. W świetle procesu Rajka weszło na przykład na jaw, że dobrano tam starą agenturę niemiecką i zwerbowało nową, rekrutującą się z aferzystów jugosłowiańskich (Bebler i inni).

Przypisując szczególnie doniosłe znaczenie działalności OSS, amerykańscy imperialiści bardzo starannie dobierali jej skład personalny. W służbie OSS pracowali członkowie najbogatszych rodzin amerykańskich.

„Personel kierowniczy — pisał w „Personel kierowniczy OSS”, ppłk. Ford i mjr. Mac Bane w swej książce „PLASZCZ I SZTYLET” — rekrutował Donovan spośród znanych bankierów i przemysłowców, ludzi o takich nazwiskach, jak: Vanderbilci, DuPontowie, Morganowie, ludzie o-

bowiązku wkładu na budowę CDP. Zjawisko to jest niezdrowe i wskazuje na niedostateczne zainteresowanie się odpowiednimi komitetami i podstawowymi organizacjami partyjnych akcją zbiorową. Na koniec najbardziej chyba przykrym zjawiskiem jest obserwowana dysproporcja między sumami zadeklarowanymi a rzeczywistymi wpłatami. Przykład Sztum, który na ogólną sumę zadeklarowanych 2.270.000 zł zebrał do tychczas zaledwie 1.395.000 zł tzn. niewiele ponad 60 proc., nie jest niestety zjawiskiem całkowicie odosobnionym.

Te objawy dowodzą, że w niektórych organizacjach powiatowych i miejskich, w tej liczbie w Gdańsku, w Gdyni i Sopocie niektóre ognia aparatu zbiorowego wykazują pewne niedomaganie, a kontrola i wpływ Komitetów Powiatowych i Miejskich na przebieg akcji są tam niewystarczające.

Na przykładzie organizacji elbląskiej i malborskiej powinny zanalizować swoje zaniedbania inne komitety partyjne i w najszybszym tempie wyrównać istniejące braki i niedociągnięcia. Czasu jest już niewiele. Październik jest ostatnim miesiącem zbioru. Toteż każda organizacja winna uważać za swój obowiązek całkowite i terminowe zrealizowanie zadeklarowanych kwot. Będzie to nie tylko sprawdzianem sprężystości organizacyjnej poszczególnych komitetów, lecz również wyrazem wyrobienia partyjnego każdego członka i wyrazem jego sto sunku do jednego z zasadniczych obowiązków partyjnych. Stt. O.

W. MINAJEW,

Z ŻYCIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO



Sowchoz „Motocznoje” w rejonie wotogodzkim przekroczył roczny plan dostawy mleka.
Na zdjęciu — załadunek baniek z mlekiem

Plan wydobycia cegły w woj. gdańskim wykonano w 300 procentach

Tegoroczny plan wydobycia cegły dla woj. gdańskiego przewidywał uzyskanie 20 mln. sztuk cegieł. Dotychczas wydobyto 60 milionów

Zebranie pracowników zakładów krawieckich

W dniu dzisiejszym 28 bm. odbędzie się w sali konferencyjnej ORZZ w Gdańsku, ul. Bojowców 5/6, o godzinie 16,30 zebranie pracowników zakładów krawieckich w sprawie zawarcia układu zbiorowego. Na zebraniu tym, po omówieniu wytycznych układu, zostaną powołane komisje, które opracują normy wydajności pracy oraz stawki zarobkowe.

Zwiększa się tabor autobusowy MZKGG i PKS

Drugi z kolei autobus wybudowany przez Stocznnię Północną dla MZKGG odbył już próbną jazdę. Autobus posiada 34 miejsc siedzących i 15 stojących. Całość robót została wykonana solidnie. Próby wypadły pomyślnie.

Prace przy 7 dalszych karoseriach autobusowych są znacznie zaawansowane.

Państwowa Komunikacja Sa-

PREMIERA w Teatrze Wielkim

W najbliższą niedzielę o godzinie 19,30 odbędzie się w Teatrze Wielkim w Gdańsku premiera komedii M. Gogola pt. „Ożenek”. W tym samym dniu teatr w Gdyni grać będzie sztukę Rachmanowa i Rysa „Okno w lesie”, która zdobyła duży sukces na scenie sopockiej.

Wzrasta dostawa ziemniaków do spółdzielni

Rolnicy woj. gdańskiego wzmożli ostatnio dostawę ziemniaków do Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. W związku z tym spółdzielnie nie tylko wykonują, ale i przekraczają plany dos-

taw ziemniaków do miast na zaopatrzenie ludzi pracy. Jako druga w woj. gdańskim wykonała w tych dniach plan skupu ziemniaków Gmina Spółdzielnia w Mikołajkach, pow. sztumskiego.

Nowa świetlica kolejarzy

Staraniem sekcji elektrotechnicznej przy kole ZZZ Gdańsk - Wezel oraz podstawowej organizacji partyjnej PZPR oddano ostatnio do użytku świetlicę dla pracowników służby elektrotechnicznej w Gdańsku. Jest to już 7 kolejna świetlica otwarta staraniem kolejarzy gdańskich i wyposażona w sprzęt i bibliotekę we własnym zakresie.

W dniu otwarcia, po części oficjalnej, odbyły się w nowej świetlicy występy artystyczne, w których udział wzięli: para baletowa ob. ob. Wisniewska i Jachnowski, zespół dziecięcy pod kierownictwem ob. Obuchowicza oraz 7 letni Antek Radzik, który odegrał na akordeonie kilka utworów.

LOKALU BIUROWEGO 10-20 POKOI

na trasie Gdańsk-Sopot poszukuje C. Z. P. Mięś. Dyrekcja Dystrybucji, Ekspozytura w Sopocie ul. Stalina 74b tel. 525-95

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” Oddział Okręgowy Gdańsk-Wrzeszcz ul. Kliniczna 2a — przyjmie:

3 INSTRUKT. BILANSOWYCH
3 PLANISTÓW Z ODPOWIEDNIM WYKSZTAŁCENIEM i praktyką, oraz
2 MASZYNISTKI STENOTYPISTKI
Zgłoszeniu III p. pokój 95 2887/k

KIEROWNIKA ADMINISTRACYJNO-GOSPODARCZEGO
zdolnego, energicznego, zaangażowanego — natychmiast instytucja państwowa.

Zgłoszenia: Biuro Reklam i Ogłoszeń „Prasa” Wrzeszcz, Barlickiego 15 pod „Kierownik” 2893/k

Ogłoszenie o przetargu pojazdów mechanicznych Oddział P.K.S. w Gdańsku ul. Wałowa 14 podaje, że w dniu 10, XI. 1949 r. o godz. 10, odbędzie się

przetarg ofertowy

na pojazdy mechaniczne różnego typu, znajdujące się na terenie stacji P.K.S. w Gdańsku i Stupsku.

Termin składania ofert w kopertach zamkniętych upływa w dniu 5, XI. 1949 r.

Blizszych informacji o przetargu można zasięgnąć w Oddziale P.K.S. w Gdańsku ul. Wałowa 14, Dział Techniczny. 2880/k

Państwowy Teatr „Wybrzeże”

w Gdańsku Al. Marsz. Rokossowskiego 15

ogłasza przetarg

na sprzedaż samochodu osob. marki „Hanomag” (z zapasowym motorem)

Samochód można oglądać w garażu w Gdyni przy ul. Zawiszy Czarnego 1 po uprzednim porozumieniu się z sekretariatem teatru w Gdyni, tel. 4001 — z Gdańska 24001.

Składanie ofert w sekretariacie teatru w Gdańsku do dnia 10 listopada 1949 r. 2847/k

Sprężysta działalność komitetów członkowskich usprawni zaopatrzenie sklepów spółdzielczych

Konferencja Komitetów Sklepów, która odbyła się przed kilkoma dniami, dostarczyła kierownictwu Gdańskiej Spółdzielni Spożywców wiele materiału krytycznego, który niewątpliwie przyczyni się do usunięcia braków w zaopatrzeniu ludności w artykuły pierwszej potrzeby.

Przedstawiciel Komitetu sklepu nr. 77 omówił ogólną bolączkę sklepów spółdzielczych — nieodpowiedni wypiek chleba. Chleb sprzedawany w sklepach spółdzielczych jest często niskiej jakości, a gatunek jego nie odpowiada procento wości przemiatu. Poza tym spółdzielnie otrzymują pieczywo zbyt późno. Chleb jest dostarczany między godziną 9 a 12, podczas gdy największe zapotrzebowanie na pieczywo jest rano, po otwarciu sklepu.

Poruszona została również sprawa zaopatrzenia sklepów spółdzielczych w mleko w niedziele. Np. sklep nr. 80 na Górkach Zachodnich w ogóle nie otrzymuje w święta mleka. Poza tym stale odczuwa się w tym sklepie brak artykułów pierwszej potrzeby, jak mąki, kasz i cukru. Należy zaznaczyć, że sklep nr. 80 jest jedyną placówką handlową w dzielnicy zamieszkałej w 100 proc. przez ludność robotniczą i rybactwem.

Poza tym we wszystkich sklepach GSS, położonych w odległych dzielnicach miasta, zachodzi konieczność prowadzenia handlu drobną galanterią.

W celu usprawnienia zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby kierownictwo GSS postanowiło zorganizować stoisko i kiosk w halach targowych Gdańska i Wrzeszcza.

W związku z tym w halach targowych w Gdańsku zostanie otwarty w bież. miesiącu 8 kiosków warzywno-owocowych, a na targach we Wrzeszczu uruchomione będą nie tylko kioski warzywno-owocowe, ale również i stoiska z galanterią i wyrobami tekstylnymi.

Aby zaopatrzyć dzielnicę robotniczą Zawiaśla w jarzyny i owoce zostaną otwarte w pobliżu warsztatów PKP dwa kioski. Sklep spożywczy na Zawiaślu zostanie w najbliższym czasie przekształcony w wielobranżowy, co ułatwi ludności Zawiaśla i Sianek zakup materiałów tekstylnych i galanterii.

Postanowiono również wprowadzić we wszystkich sklepach GSS specjalne działy drobnej galanterii.

Sprawa zaopatrzenia sklepów spółdzielczych w odpowiedni asortyment towarów jest w dużej mierze zależna od działalności Komitetów Sklepowych. Tam, gdzie Komitety wykazują należyta aktywność, sklepy GSS są zazwyczaj dobrze zaopatrzone. Przykładem dobrej pracy Komitetu Sklepowego może być sklep nr. 42, który dostarcza produkty dla pracowników dyrekcji PGR.

W celu usprawnienia pracy Komitetów Sklepowych postanowio-

no wprowadzić w ich skład przedstawicieli ZMP, Ligi Kobiet i Związków Zawodowych. (d.)

Sprzedaż biletów ulgowych na koncerty Filharmonii Bałtyckiej

W związku ze wzmocnionym zapotrzebowaniem na bilety ulgowe dyrekcja Filharmonii Bałtyckiej komunikuje, że bilety będą sprzedawane w sekretariacie Filharmonii jedynie według poprzednio złożonych list imiennych, potwierdzonych przez koła związkowe. Bilety ulgowe na koncert w dniu 28 bm. zostały już rozprzedane. Bilety normalne są do nabycia w kasie teatru w czwartek od godziny 16-18 i w piątek w godzinach od 10-13 i od 18. Zamówienia na bilety na następne koncerty, platkowe, należy składać najpóźniej do poniedziałku danego tygodnia. (k)

Teatry

Teatr Państwowy we Wrzeszczu — „Zemsta” o godz. 19,30.
Teatr Państwowy w Sopocie — nieczynny.

Teatr Państwowy w Gdyni — „Poskrócenie złośliwej” — godz. 19,30.

Kina

Wrzeszcz — Capitol — „Bitwa o Stalingrad”. Początek o godz. 18, 19 i 20.

Wrzeszcz — Baika — „Radziecka Ukraina”. kolorowy film, dla młodzieży dozwolony. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Oliwa — Polonia — „Guramiszwilli”. dozw. od lat 14. seanse godz. 16, 18 i 20.

Sopot — Polonia — „Bitwa stalingradzka”. godz. 16, 18 i 20.

Sopot — Baityk — „Złoty róg”. dozw. od lat 14. Początek o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Fala — „Upadek Japonii”. Początek seansów godz. 18, 20.

Gdynia — Promień — „Bitwa o szczyty”. dozwolony dla młodzieży od lat 14. Seanse w godz. 18 i 20.30.

Gdynia — Atlantic — „Wilcze dółki”. dozw. od lat 14. Seanse w godz. 16, 18.30 i 21.

Gdynia — Warszawa — „Trzeci Szurm”. o godz. 16, 18 i 20.

Gdynia — Goplana — „Dziubarski”. seanse godz. 16, 18 i 20.

Elbląg — Baityk — „Aleksander Matrosow”

WYSTAWY

Wystawa architektury narodów ZSRR, czynna w auli Politechniki Gdańskiej codziennie do dnia 30 bm. od godz. 10 do 17. Wstęp bezpłatny.

W dniu 18 bm. otwarta została w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku, ul. Wałowa 16, wystawa chopinowska. Zwiadać ją można w godzinach otwarcia Biblioteki tj. codziennie od

Radio

PROGRAM ROZDŁOŚNI GDAŃSKIEJ

na dzień 26 października 1949 r.
5.15 — Streszcz. wiad. porannych.
5.20 — Koncert dla świata pracy, 6.00 — Streszcz. wiad. porannych, 6.05 — Muzyka rozrywkowa, 6.35 — Gimnastyka, 6.45 — Dziennik poranny, 7.10 — Muzyka rozrywkowa, 8.15 — Wzrost radiofonii, kurs I, 12.00 — Dziennik popołudniowy, 13.35 — Aud. szkolna dla klas X — XI, 14.00 — „Alkoholizm a dziecko” pogodanka, 14.15 — „Prasa Wybrzeża pisze”, Wiad. miejscowe, Muzyka lok., 14.30 — „Żywie nie krów w okresie jesienno-” — Haliny Rostkowski — lok., 14.40 — Muzyka, 14.55 — Muzyka rosyjska z Krakowa, 15.30 — „O krasnoludkach i sierotce Marysi” Marli Konopnickiej dla dzieci, odc. 7, 15.50 — Aud. Społ. Kom. Radiol. Kraju, 15.55 — Muzyka rozrywkowa, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 16.30 — Soliści wyższych szkół muzycznych: Brodkówna — śpiew — lok., 16.40 — Aud. dla młodzieży „Z tańcem i piosenką w zakładach pracy Wybrzeża” w opr. Zbigniewa Rawicza i Haliny Hohenlinger — zesp. świetlicowe — lok., 17.00 — Muzyka rozrywkowa, 17.45 — Reportaż dla młodzieży, 18.00 — „Z kraju i ze świata” — Wzrost radiofonii — kurs I, 19.00 — Aud. dla wsi, 19.15 — Koncert krak. ork. i chóru P. R. pod dyr. Jerzego Gerta, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.30 — Muzyka, płyty, 20.40 — Muzyka rozrywkowa, 21.00 — Koncert chopinowski, 21.30 — Nowela dźwiękowa, 22.00 — Codzienny przegląd wydarzeń — lok., 22.15 — Koncert rozrywkowy w wyk. ork. i zespołu z Pragi II, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.15 — Koncert muzyki rosyjskiej.

Gdynia otrzymała wczoraj 14 wagonów ziemniaków dla świata pracy

W dniu wczorajszym nastąpił znaczny wzrost dostaw ziemniaków. Wczoraj przed południem otrzymano 14 wagonów, przeciętnie po 15 ton każdy. Zawartość 3 wagonów oddano różnym instytucjom. 8 rozdzielono na sklepy oraz sprzedaż talonową. Punkty w Orłowie, Chyloni i Rumil-Zagórze otrzymały do swej dyspozycji po jednym wagonie.

Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdyni wybudowała przy rampie kolejowej wielki drewniany magazyn, mogący zabezpieczyć w razie deszczu do 30 wagonów ziemniaków dziennie oraz przystąpiła

do wykopania kopców na 1.500 ton ziemniaków, celem przechowania ich na okres zimowy. hos.



Nielegalne transakcje puszkami blaszanymi zaprowadziły nieuczciwych urzędników na ławę oskarżonych

W dniu wczorajszym przed Sądem Okręgowym w Gdańsku, rozpoczęła się rozprawa przeciwko Feliksowi Rochonowi i Edmundowi Tadeuszowi Sokolowskiemu i Lutosławowi Narkiewiczowi — pracownikom Państwowej Wytwórni Opakowań Blaszanych WOB „Daimon” w Gdańsku oraz Stanisławowi Rysowi — pracownikowi Zarządu Państwowego Przemysłu Konserwowego w Gdyni i Henrykowi Ostaszewskiemu — współwłaścicielowi Wędzarni Ryb „Mewa” w Pucku. Akt oskarżenia zarzuca wymienionym nielegalne transakcje puszkami blaszanymi — artykułem reglamentowanym.

W kwietniu ub. roku Feliks Rochon — referent handlowy WOB „Daimon”, wzamian za udzielenie mu przez referenta tegoż przedsiębiorstwa Sokolowskiego pożyczki w wysokości 50 tys. zł. wydał bezprawnie firmie „Mewa” 22,645 sztuk puszek blaszanych obciążając jednocześnie buchalteryjni Centralny Zarząd Państw. Przem. Konserwowego. W tym też czasie Stanisław Rys, kierownik działu zaopatrzenia CZPPK, nadużywając swoich kompetencji, wypożyczył bezprawnie firmie „Mewa” 14,800 szt. puszek, obciążając jednocześnie tą ilością jedną z fabryk podległych Centralnemu Zarządowi. Wzamian za tę usługę Rys otrzymał od Henryka Ostaszewskiego — współwłaściciela firmy „Mewa”, kwotę 30 tys. zł.

Do machinacji puszkami naklonili oskarżonych Ostaszewski i Sokolowski. Sokolowski będąc referentem handlowym WOB „Daimon”, po wydaniu puszek firmie „Mewa”, nie przesłał do Centrali specyfikacji czyn mógł narazić centralę na straty w wysokości ok. 300 tys. zł. Ponadto Sokolowski wspólnie z Narkiewiczem — również pracownikiem WOB

„Daimon” oskarżeni są o pobranie kwoty 40 tys. zł od przedstawicieli Centrali Miesięj za przyspieszenie wysyłki puszek dla fabryk podległych tejże centrali.

Na Ostaszewskim ciąży jeszcze zarzut przywłaszczenia z kasy firmy „Mewa” kwoty 204.805 zł na podrobiony przez siebie kwit.

Proces trwa. W drugim dniu przewodu sądowego zeznawać będą świadkowie. (l)

„Daimon” oskarżeni są o pobranie kwoty 40 tys. zł od przedstawicieli Centrali Miesięj za przyspieszenie wysyłki puszek dla fabryk podległych tejże centrali.

Na Ostaszewskim ciąży jeszcze zarzut przywłaszczenia z kasy firmy „Mewa” kwoty 204.805 zł na podrobiony przez siebie kwit.

Proces trwa. W drugim dniu przewodu sądowego zeznawać będą świadkowie. (l)

Zakład wodociągów w trosce o potrzeby robotników

Dyrekcja Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Gdyni, pragnąc uwzględnić potrzeby ludności pracującej, przy układaniu programu rozbudowy sieci wodociągowej — kanalizacyjnej na rok 1950, wzywa zainteresowanych, szczególnie mieszkańców dzielnic robotniczych do składania własnych wniosków, z wyszczególnieniem ulic.

Wnioski należy składać grupowo w Zakładzie Wodociągów i Kanalizacji w Gdyni przy ul. Witomińskiej Nr 19 do dnia 31 bm. (5).

TUCZARNIA DROBIU

Centrala Spółdzielni Mięsarzo-Kajczarskich
Gdańsk - Zaspia ul. Rosevelta

przyjmie od zaraz:

20 mężczyzn niewykwalifikowanych
100 kobiet skubaczek

Warunki pracy w/g umowy zbiorowej. 2881/k

Księgowych, kalkulatorów, póm. sił biurowych

z wykształceniem średnim poszukują od zaraz: Państwowe Gospodarstwa Rolne Zespół Grochowo w Sztutowie.

Wynagrodzenie w gotówce i naturaliach w/g Układu Zbiorowego Pracy. Mieszkaniowa zapewniona, Zgłoszenia osobiste, lub pisemne. 2878/k

OGŁOSZENIE III

Spółdzielnia Prac Portowych „PORTOWIEC” z odp. udz. Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Barlickiego 8 w likwidacji. Wzywa wierzycieli do zgłaszania wierzytelności w ciągu trzech miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. 2541/G

Likwidatorzy.

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO zaświadczenie stałe nr. 25771 na nazwisko Irena Gogalkiewicz. 2882

ZGUBIONO dowód tożsamości konia, wydany przez gminę Mieczysław Nr. 142733 seria E, Nowak Stefan, C4 szanka. 2883

ZGUBIONO legitymację związkową 66523 Zalewski Gerhard, Gdańsk Orunia, Rejtana 2a. 2884

ZGUBIONO legitymację portową 327 Banachowski Jan, Nowy Port, Wyzwolenia 12a m. 2. 2885

ZGUBIONO dowód osobisty, książeczkę wojskową, oraz inne dokumenty. Kopera Józef, Korzeniewo pow. Kwidzyn. 2887

ZGUBIONO odcinek zameldowania, dowód osobisty na nazwisko Regina Kosut Wrzeszcz, Wzgórze 22. 2880

ZGUBIONO legitymację sto czielową nr. 8670 na nazwisko Sieniec Józef. 2890

ZGUBIONO portfel z dokumentami, legitymację związku zawodowego. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Beher, Kwidzyn, Warszawska 69. 2891

ZGUBIONO dowód tożsamości, kartę RKU, odcinek zameldowania, Jurkiewicz Franciszek. 2882

ZGUBIONO kartę rejestracyjną na handel okręgowy. Radziwiłł Wanda, Kwidzyn. 2898

OGŁOSZENIA

2170/B

do „GŁOSU WYBRZEŻA”

I wszystkich wydawnictw R. S. W. „PRASA”

prosimy kierować bezpośrednio na nasz adres
BIURO REKLAM I OGŁOSZEN R. S. W. „PRASA”,
Wrzeszcz, ul. Barlickiego 15. Tel. 412-16.

Gdańsk - swoim oswobodzicielom

Pomnik bohaterstwa żołnierzy radzieckich stanie na cmentarzu poległych

Żelazna furta otwiera się bezszelestnie. Jesteśmy na cmentarzu bohaterów, żołnierzy radzieckich w Gdańsku, oswobodzicieli naszego miasta. W małej zacisznej kotla-

wież położonym tarasie, we wnętrzu między pochylą zbrocza, pracuje kilkanaście osób. Na tle zielono-czerwonych drzew, szerokim pasem bieleje półokrągła, moni-

rzeżbę, przedstawiającą trzy postacie żołnierskie.

Pragniemy wyrazić środkami plastycznymi jak najpełniej bohaterstwo żołnierza radzieckiego — mówi Otylia Szczukowska, ludowa artystka-rzeźbiarka, asystentka kierownika robót, którą zastajemy przy czyszczeniu jednego z fragmentów płaskorzeźby. — Prace przy tym dziele trwają już od trzech miesięcy.

Modelowanie w glinie, odlewy i odkuwania poszczególnych fragmentów tablicy odbywały się w prowizorycznej pracowni, jaką założyliśmy w Dworze Artusa w starym Gdańsku — kończy artystka, zabierając się ponownie do pracy.

Zbliżamy się do płaskorzeźby. Jej twórcą, znany gdański artysta-rzeźbiarz, ob. Alfons Łosowski, kierownik robót montażowych, zapoznaje nas bliżej z przebiegiem prac.

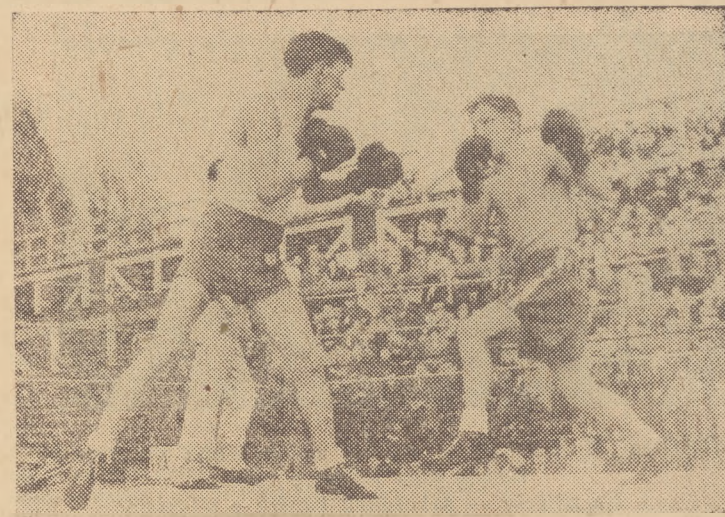
Płaskorzeźba składa się z 40 części, z których każda waży ok. 200 kg. Części te odlane ze szlachetnego piaskowca są tutaj montowane, przy pomocy betonu, w jedną całość.

Największą trudność przedstawiało sprowadzenie rzeźb ze Starego Miasta — mówi ob. Łosowski. — Robotnicy Wydziału

Technicznego Zarządu Miejskiego współpracowali z nami przy transporcie z całym poświęceniem i im właśnie należy w dużej mierze zawdzięczać, że płaskorzeźba zostanie wykonana w terminie tzn. do dnia 7 listopada rb., kiedy nastąpi uroczyste jej odsłonięcie.

Płaskorzeźba bowiem jest wspólna. Wmontowana w potężną skarpe, na której umieszczone zostaną napisy w języku polskim i rosyjskim, będzie dobrze wyrażać wdzięczność społeczeństwa gdańskiego dla żołnierzy radzieckich, którzy życie swoje oddali za naszą wolność.

J. J. B.



Z meczu bokserskiego Polska A—Polska B, przed spotkaniem z Finlandią. Na zdjęciu — moment najcięższej walki dnia Wozniak — Kargier, wygranej przez pierwszego (Foto—AR)

NASI CZYTELNICZY PISZA

Kiedy zostanie uregulowana sprawa płac w Rejonowym Kierownictwie Robót Wodno-Melioracyjnych w Elblągu?

„Zwracamy się za pośrednictwem „Głosu Wybrzeża” z następującym zapytaniem pod adresem Wydziału Wodno-Melioracyjnego w Gdańsku: czy pracownicy Rejonowego Kierownictwa Robót Wodno-Melioracyjnych w Elblągu, zaangażowani wg umowy zbiorowej Zw. Budowlanych, mogą się spodziewać wprowadzenia nowej umowy zbiorowej i wyrównania niewypłaconych zaległości?”

PRACOWNICY KIEROWNICTWA ROBÓT WODNO-MELIORACYJNYCH

OD REDAKCJI: Jak nas informuje ORZZ, umowa, podpisana w maju br. nie została jeszcze wprowadzona w życie. Wina za to ponosi przede wszystkim dyrekcja zakładu, następnie oddział Zw. Budowlanych w Elblągu i Zarząd Okręgowy w Gdańsku. Zarówno dyrekcja, jak i Związek wykazały brak troski o robotnika, któremu należało się słusznie już dawno wypłacenie wyrównania.

Zaległości powinny być wypłacone w najbliższych dniach.

Sufit grozi zawaleniem przy ul. Sportowej 18

„Lokatorzy domu przy ulicy Sportowej Nr. 18 w Nowym Porcie, znajdującej się w bardzo ciężkiej sytuacji mieszkaniowej, o czym donosił już Zarząd Miasta. Tak np. dach i sufit mieszkania Stefana Ciośka — pracownika Straży Pożarnej, są zupełnie zniszczone przez działania wojenne. Sufit może się padać

dzien zawalić. Dom wymaga natychmiastowego remontu”.

STEFAN CIOSEK, STANISŁAW KOCH, IRENA LEWANDOWSKA, BOLESŁAW KRÓL, ALOJZY CIESIELSKI i inni.

OD REDAKCJI: Sądymy, że z uwagi na niebezpieczeństwo zawalenia się dachu Zarząd Miejski zatwierdzi remont wymienionego domu.

Śladem naszych wystąpień

W Dolnym Gdańsku powstanie kino

W związku z notatką p.t.: „W Dolnym Gdańsku potrzebne jest kino”, umieszczoną w dniu 13. IX otrzymaliśmy wyjaśnienie Filmu Polskiego, z którego wynika, że w planie przewidziano uruchomienie kina w Dolnym Gdańsku, przy ul. Długiej w r. 1950.

Lekarze dentyści zmienili godziny przyjęć dla ubezpieczonych

W związku z notatką p.t.: „Lekarze dentyści powinni inaczej ustalić godziny przyjęć dla ubezpieczonych”, która ukazała się w dniu 11. IX, U.S. w Gdyni zawiadamia, że godziny przyjęć denty-

stki ob. J. Jerczkowej, ordynującej przy ulicy Mściwoja, zostały zmienione. Obecnie przyjmuje ona ubezpieczonych i członków ich rodzin w godz. od 9.30 do 11.30 i od 15-tej do 17-tej, przy czym z przedpołudniowych godzin przyjęć powinni korzystać członkowie rodzin, aby pracującym ułatwić korzystanie z pomocy lekarskiej w godzinach popołudniowych.

U.S. w Gdyni dąży do unormowania godzin przyjęć wszystkich lekarzy dentyków w podobny sposób.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

BOLESŁAW GRABOWSKI, A. TUMUŁSKA. — O wynikach interwencji powiadomimy Was.

Tow. FRONSKI. Sprawy zbadaliśmy. Zastrzeżenia co do potrącenia Wam 534 zł. zgłoszcie do Dyrekcji PPPE, co zresztą należało od razu uczynić.

A. WERYŻKO. Uszkodzenie instalacji odbiorczej, jak nas informuje radiowicz w Leborgu, zostało już usunięte. Opóźnienie w dokonaniu naprawy zostało spowodowane tym, że zwracaliście się z tą sprawą do osób, nie mających nie wspólnego z Polskim Radiem.

H.E. — Radzimy udać się do najbliższego Zarządu ZMP, który zajmie się Waszą sprawą.

JAN CIUBA. Kierownictwo informowało reflektantów, że z powodu braku potrzebnych materiałów, żadne zgłoszenia nie mogą być zatwierdzone. Nie można było Wam zaistalować głośnika również z powodu braku linii abonamentowej w rejonie zamieszkania. Obok Waszego mieszkania przebiega linia fiderowa o napięciu 220 volt, do której nie mogą być przyłączane głośniki radiowe.

Do domu przy ul. Warszawskiej 17 została doprowadzona linia prowizoryczna, która została zlikwidowana.

Dyrekcja poleciła kierownikowi R.W. w Leborgu, aby zatwierdził interesantów uprzejmie i rzetelnie wyliczających informacje.

Krymu, ładnie śpiewała. Nie wolno było śpiewać, a ona śpiewała o marynarzach:

Rok cały bez mała jak lwy my
W obroczy najazdu walczyliśmy,
Lecz padł Sewastopol i w końcu
Toń morską przyjęła obrońców...

Miałymy partyjną organizację. Pracowałyśmy z Francuzkami, Czeszkami. W październikową rocznicę przysięgaliśmy, że pozostaniemy wiernie. Zagazowali wtedy Szurę Winogradową. A Zina podpałała tartak... Towarzysze, czy to możliwe, że na prawdę was widzę? Skąd jesteście? — Ja jestem z Kijowa — odrzekł jeden z żołnierzy — mieszkam na Pieczersku...

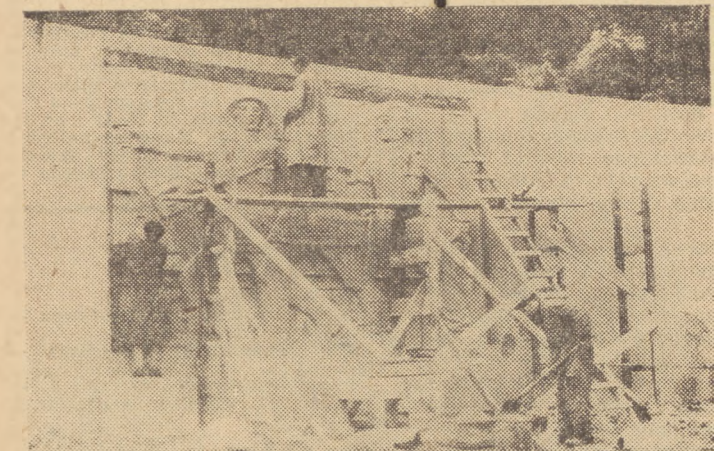
— Z Kijowa? Na Pieczersku?... Co za szczęście!

Halinka siedziała na trawie blada i taka umęczona, że ludzie się odwracali, wdychali, zaciskali pięści. Do jakiego stanu Niemcy doprowadzili tę dziewczynę! Zaś oczy Halinki były jednocześnie i zamglone i rozjaśnione. Ślizgały się po pusztych różowych obłokach, po zarośniętej mleczem łące, po twarzach żołnierzy. I wtem Halinka roześmiała się.

— Czego się śmiesz, dziewczyno? — zapytał ów starszy już szeregowiec, którego Halinka pocałowała po wyjściu z samochodu.

— Nie wiem... Bardzo dawno się już nie śmiałam, nawet zapomniałam jak to się ludzie śmieją... A w Kijowie często się śmiałam ni z tego ni z owego. Pracowałam w zarządzie przemysłu bawelnianego, chodziłam do teatru, rozmawiałam z Raisą albo z Walunią, i nagle zaczynałam się śmiać. A kiedy zapytywano — dlaczego, to nie wiedziałam co odpowiedzieć... Mówicie, że Niemcy się poddali?

(C. d. n.)



Montaż płaskorzeźby, przedstawiającej postacie żołnierzy, na cmentarzu bohaterów Armii Radzieckiej w Gdańsku

ce ciągną się równe szeregi mogił, na które lekki wiatr strąca z pobliskich drzew jesienne liście. Po przeciwnej stronie kotliny, na

mentaina, skarpa. Po środku skarpy ustawiono wysokie rusztowanie, przy pomocy którego robotnicy wmontowują olbrzymią płasko-

FILM RADZIECKI

popularyzuje zdobycze nauki ZSRR

Film naukowy odgrywa bardzo ważną rolę w popularyzacji osiągnięć wiedzy i w wychowaniu mas pracujących. Związek Radziecki doceniając znaczenie filmu naukowego postawił jego produkcję na bardzo wysokim poziomie.

Film naukowy daje pełniejszy, niż bezpośrednie obserwacje obraz zjawisk zachodzących w przyrodzie.

Dzięki filmowi poszczególne fragmenty procesów zachodzących w przyrodzie możemy połączyć i przekazać je widzowi jako pewną całość. Dzięki filmowi naukowemu rezultaty i osiągnięcia najbardziej złożonych badań naukowych stały się dostępne dla wszystkich.

Związek Radziecki przoduje w produkcji filmów naukowych na całym świecie. W ZSRR powstały setki filmów popularyzujących najważniejsze zagadnienia naukowe. Takie filmy, jak „W płaskich Srodkowej Azji”, „Siła życia”, „W głębinach morskich” stworzone przez laureata nagrody im. Stalina — A. Zguridi albo „Śladem zwierząt”, „Prawo wielkiej ilości” reżysera B. Dolina — laureata nagrody Stalinowskiej, pozwalają widzowi nie tylko poznać życie mieszkańców morza, lasów, gór i pustyni, poznać prawa, które kierują życiem zwierząt, ale pokazują też, jak w rezultacie świadomej działalności człowieka zmienia się świat roślinny i zwierzęcy.

Reżyser A. Winnicki stworzył interesujący film „Słoneczne plmie”. Widz ogląda na ekranie życie pszczoły i obserwuje ich trudną pracę w ulu. Widzi także, jak człowiek wykorzystuje i rozwija wrodzone instynkty pszczoły w potrzebnym dla siebie kierunku.

Niedawno sfilmowano słynne dzieło wielkiego rosyjskiego uczonego Timiriazowa „Życie rośliny”. W tym pięknym kolorowym filmie reżyserii Karostyna widz obserwuje życie przyro-

dy w jego wszystkich przejawach. Dzięki zastosowaniu nowej techniki fotografowania pokazano na ekranie wszystkie złożone procesy, które towarzyszą rozwojowi roślin.

Specjalne filmy popularno-naukowe nakręcone są dla pracowników gospodarskich wiejskich. Filmy te są wielką pomocą dla nich w przyswajaniu nowych metod, jakimi kieruje się rolnicy w uprawie w dziedzinie agrobiologii, jak Mieczurina, Williamsa, Dokuczejewa. Łysenki — opowiadają o metodach pracy sławnych ludzi nowej wsi radzieckiej — Angeliny, Oziernoj i innych.

Zgodnie z opracowanym planem produkcyjnym są obecnie serie filmów popularno-naukowych. Jedną z tych serii „Rozmowa z agronomem” jest jak gdyby filmowym kursem teoretycznej i praktycznej wiedzy rolniczej. Na wiejskich ekranach wyświetlane są już pierwsze części tej serii, np. „O terminach wiosennego siewu”, „Walka ze szkodnikami przy zbiorach”.

Szeroko popularyzowane są również osiągnięcia medycyny radzieckiej. Powstają dziesiątki filmów, poświęconych profilaktyce i lecznictwu, opowiadające o wielkich wynikach prac chirurgów radzieckich. Do ich liczby zaliczamy m. in. obraz „Oni znów widzą” — poświęcony pracy wielkiego radzieckiego uczonego, akademika Filatowa Film ten wprowadza nas do kliniki Ukraińskiego Instytutu i pozwala śledzić widzowi wszystkie szczegóły operacji, przeprowadzanej przez wielkiego rosyjskiego uczonego.

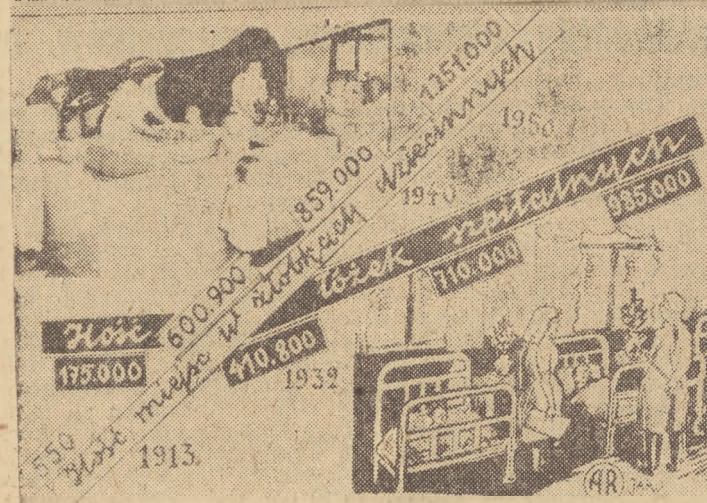
Radzieckie filmy naukowe popularyzują wśród szerokiech mas nowo zdobycze nauk technicznych. Tak powstały filmy „Dom w ciągu 30 godzin”, „Montaż metalo-konstrukcji”, „Budowa domowych pieców”. Film pod tytułem „Historia jednej tasmu” w sposób jasny i dostępny opowiada o pra-

cy radzieckich konstruktorów, dających do stworzenia coraz doskonalszych i wydajniej pracujących maszyn.

Ostatnio dla uczczenia 25-lecia istnienia wielkich zakładów samochodowych im. Stalina w Moskwie „Zis” nakręcony jest film pt. „Imienia Stalina”. Obrazuje on historię zakładów, będącą wymowną ilustracją wspólnego rozwoju przemysłu socjalistycznego w ZSRR.

B. T.

RADZIECKA SŁUŻBA ZDROWIA



Odpowiadają jej:

— Niemcy poddali się... Zwycięstwo...

A żołnierze zapytują:

— Dziewczyno, skąd jesteś?

Halinka nie ma siły, ale mówi, nie potrafi milczeć:

— Ja jestem z karnego obozu. Nie, ja jestem z Kijowa.

Mieszkam na bulwarze Szewcenki. Wywieziono nas bardzo dawno — przed Stalingradem. Pracowałyśmy w fabryce. Była tam taka zła Niemka Christine. Biła po twarzy. Byli tam Francuzi. Piotr wierzył, że Czerwona Armia zwycięży. To on nam opowiedział, że Kijów jest oswobodzony. On umarł. A ja z pewnością wyglądam na staruszkę, ale byłam młoda... Posłali mnie do karnego obozu. Były tam dziewczęta ze wszystkich krajów, dużo naszych radzieckich. Odczytałam w tym wszystkim. Wiedziecie, jak rozmawialiśmy? „Nie wstałam do apelu i policajka mnie skatowała”. „Oficerystka wykuła Janinie oczy”. „Sztubowa doniosła, że Nadia nie może pracować i ją zagazowali”. Kiedy która nie mogła już dłużej pracować, to Paul przywoływał psa a pies ją zagryzał, albo też pakowano ją do furgonu z gazem, myśmy mówiły „gazują”. Nadia miała narzeczonego w wojskach pancernych, nazywa się Jegor Nikitienko, jeśli go ktoś napotka, to niech mu powie, że kiedy Nadię ciągnięto do furgonu, to ona myślała o ojczyźnie i o nim. Mnie było źle — ja nie mam nikogo, był wujaszek Lonia, zabili go Niemcy... Towarzysze kochani... Przecież jesteście — pierwsi... Wiedziałyśmy, że jesteście blisko, przyjechała oficerystka, powiedziała: „Nie cieszcie się, będziecie wszystkie wybite”. Francuzka Colet mówiła, że i radzieccy są koło Berlina, nie wiem, kto jej o tym powiedział, ale Paul przyszedł wściekły i poszczuł psa na Maszę Udalcową. Maszę przywieziono z

Ilia Erenburg

BURZA

tlum. St. Strumph - Wojtkiewicz

(328)

W ten sposób zamordowano Wierę. Francuzkę Claude, węgierską żydówkę Mirę. Esesman długo nie przychodził. Halinka straciła przytomność. Gdy ją odzyskała, dookoła było wiele samochodów. Zina krzychała: „Amerykanie!” Halinkę podniesiono, znalazła się w lazarecie. Przeleżała w nim trzy dni, myślała: czyżbym nie miała już zobaczyć naszych? Po wyjściu na świeże powietrze miała zawrót głowy i musiała ręką trzymać się ściany. Na samochodzie była flaga Czerwonego Krzyża. Wesoły Amerykanin fotografował dziewczętą i wołał: „Karaszau! Karaszau!” (miało to oznaczać rosyjskie „chcesz”, czyli „dobrze”). Zina powiedziała: „To prawda, że jest dobrze...”. Podbiegł bardzo czarny kierowca-murzyn o jaskrawo białych zębach, dał Halince tabliczkę czekolady i ręką tykał siebie w pierś — że niby to z serca. Dzień był wietrzny, padał deszcz, później się przejaśniło... A gdy Halinka zobaczyła pierwszego krasnoarmieja, deszcz znów padał, w słońcu błyszczały cieniutkie srebrne nitki. Halinka uściłaska krasnoarmieja i zaszlochała. Był to żołnierz wysoki i niemiody już z siwą szczecina na dawno nieogolonych policzkach. Zmieszał się i nagle zakrzyknął:

— Ależ to nasze dziewczęta!...

— Co się stało? — zapytuje Halinka.

Wydawca R. S. W. „Prasa” — Redaguje Kolegium. — Redakcja Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11. Red. Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 13—14. — Sekretarz Redakcji w godz. 11—12. Telefon: Red. Naczelny 315-72. Sekretarz Red. — 314-57 wewn. 91. Dział Miejski — 314-61 i 314-57 wewn. 97. Centrala — 314-57, 314-58 i 314-87 — łączy ze wszystkimi działami. — Oddział Redakcji w Gdyni ul. Świętojańska 66, tel. 14-72, przyjmuje codziennie w godz. 10—11. — Administracja: Gdańsk, ul. Gdynskich Kosynierów 11, tel. 316-33, Konto PKO Nr. XI 54353, — Biuro Reklam i Ogłoszeń. Gdańsk - Wrzeszcz. Bartłockiego 15, telefon 412-16. Druk. PGZG „Dom Prasy” — Gdańsk. W-21052